

1020
ogłoszeń, w tym:
114 ofert pracy
konkursy
rozrywka

Tygodnik Regionalny

Nr 45 (161) 9 XI 2009 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
Rok IV ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com



Prawo pięści i przekleństwa

str. 6



Cudem przeżyli

str. 5



Szóstka na szóstkę

str. 7

NIE TRĄC CZASU WYMIENŃ OPONY
tel. 604 989 326
OPONY SERWIS
ul. Wolności 299 (100m od PMP w stronę Parku Honorowego)



COSINUS

największa sieć szkół dla dorosłych w Polsce

JUŻ SĄ!

**KURSY MATURALNE
W SZKOLE COSINUS**

- NAJLEPSI EGZAMINATORZY
- WYSZKOLONA KADRA
- MIŁA PRZYJAZNA ATMOSFERA

TYLKO U NAS
100%
SATYSFAKCJI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

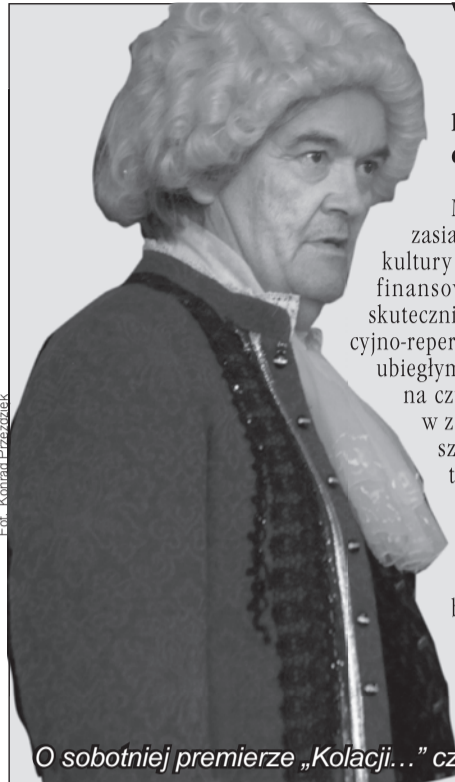
**CHCESZ ZDAĆ MATURE?
POMOŻEMY CI W TYM!**

Sekretariat szkoły „Cosinus”
ul. M. Konopnickiej 23 I • 58-500 Jelenia Góra
tel. 075-752-56-45; e-mail: jgora@cosinus.pl



Wygraj wstęp do aquaparku!
Szczegóły **KONKURSU** - str.31

917718961516074



Fot. Konrad Przędzięk

NA TOPIE

Bogdan Koca
dyrektor Teatru im. Norwida, aktor

Minęło ponad pół roku od chwili, kiedy Bogdan Koca zasiadł w fotelu naczelnego szefa największej placówki kultury w mieście. Śmiało można powiedzieć, że – mimo finansowej mizerii – Bogdan Koca powoli, aczkolwiek skutecznie, przywraca teatr (pogrążony w chaosie organizacyjno-repertuarowym) mieszkańcom. Trzy premiery („List” w ubiegłym sezonie oraz jesienne „Jesteśmy braćmi?” i „Kolacja na cztery ręce”) to widowiska bez szybko popadającego w zapomnienie efekciarstwa, ale za to z solidną dawką sztuki dającej mocne podstawy do refleksji. Jeszcze w tym roku szef „Norwida” zapowiada kolejne premiery: „Pokojówki” Geneta (nadchodząca sobota) oraz dawno nie widziany na jeleniogórskich deskach teatr rodzinny – „Opowieść wigilijna”. Uznanie dla Bogdana Kocy należy się tym bardziej, że jego droga bynajmniej nie jest usłana różami...

(tejo)

O sobotniej premierze „Kolacji...” czytaj na stronie 10.

PLUS TYGODNIA

Elżbieta Śnieżkowska-Bielak
pisarka, poetka

Krytycy porównali poezję E. Śnieżkowskiej-Bielak do twórczości księdza Jana Twardowskiego. Potrafi pisać o sprawach wielkich w prosty i zrozumiały dla każdego sposób. Taka jest też poezja literatki: pełna ciepła, uczuć rodzinnych, emocji względem macierzyństwa. Bywa też ostra i satyryczna.

Jedno jest pewne: E. Śnieżkowska-Bielak sztukę słowa opanowała perfekcyjnie: słowem przywołuje obrazy i buduje wzruszenia. Pierwszy wiersz napisała mając dziewięć lat. Dorobek literatki to sześć tomików poezji, dwie powieści, zbiór opowiadań i dwadzieścia książek dla dzieci. Spod jej pióra wyszło też pięć książek o tematyce religijno-mistycznej. Do tego trzeba dodać liczne publikacje w prasie i almanachach. Debiutowała 25 lat temu tomikiem „Świątki ciszy”. I właśnie ćwierćwiecze swojej twórczości świętowała w miniony piątek na benefisie w Książnicy Karkonoskiej.

(tejo)



Fot. Konrad Przędzięk

DZIŚ W JELONCE

Pustka dziesięciolecia

– str. 4

Cudem przeżyli

– str. 5

Ciepło z ziemi

w kaloryferze

– str. 5

Prawo pięści i przekleństwa

– str. 6

Szóstka na szóstkę

– str. 7

Tajne komplety

– str. 7

O zapomnianym

ludobójstwie

– str. 8

Polowanie na pamięć

– str. 8

Porcja rozmaitości

– str. 9

Pojedynek potworów

geniuszy

– str. 10

Czas na Krokus Jazz

– str. 11

Mgliste losy górskiego

pociągu

– str. 12

Słowo dla umysłu,

sport dla ciała

– str. 13

Wojenne pamiętki

– str. 14

Deptanie umarłych III

– str. 15

Strona o zdrowiu

– str. 16

„Muflon” bardzo

roztańczony

– str. 17

Sportowe wieści

– str. 18 i 21

O krok od nieszczęścia przez nieszczelny komin

Do kolejnego pożaru od nieszczęsnego przewodu kominowego doszło w centrum Jeleniej Góry. Tym razem zapalił się dach wielorodzinnego budynku mieszkalnego przy ulicy 1 Maja 10. Tragedii zapobiegła szybka i sprawna akcja strażaków.

Do zapalenia się drewnianej konstrukcji dachu wielorodzinnego budynku doszło 5 listopada około godziny 20.50. – Płomienie co prawda nie były widoczne, ale dym jak najbardziej – relacjonuje jeden z naszych Czytelników.

Jak mówią strażacy przyczyna to nieszczelny przewód kominowy, najczęstszy powód pożarów w okresie zimowym. Na szczęście niebezpieczeństwo zauważył w porę jeden z mieszkańców, który wezwał strażaków. Na miejsce przyjechały dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej z

Jeleniej Góry, które rozpoczęły akcję z pomocą podnośnika i pojazdu gaśniczego.

Działania zakończyły się około godziny 22.15. Dzięki sprawniej akcji budynek udało się uratować, spaliło się tylko kilka metrów dachu. Co najważniejsze: nikt nie ucierpiał. Strażacy kolejny raz przypominają o konieczności przeglądów i konserwacji kominów, a także zagrożeniach jakie niesie niedopilnowanie tych kwestii.

(Angela)

Autem w płot

34-letnia kierująca Subaru wpadła w miniony piątek rano w poślizg i uderzyła w płot Ochockiego Hufca Pracy w Mysłakowicach. Kobieta jechała na trasie Mysłakowice – Jelenia Góra. Nie udało jej się wyhamować na oblodzonej jezdni, w wyniku czego straciła kontrolę nad pojazdem. Na szczęście nic jej się nie stało i skończyło się jedynie na strachu. Funkcjonariusze policji ukarali ją mandatem i punktami karnymi.

Gładkie drogi

Prawie 500 tysięcy złotych kosztował remont dróg w gminie Mysłakowice, które zostały uszkodzone w tegorocznej powodzi. Środek te samorządowi przekazał Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. W Mysłakowicach wyremontowano część jezdni przy ulicy Daszyńskiego. W Łomnicy poprawiono stan fragmentu ulicy Świerczewskiego, a w Karpnikach Leśnej i Stawowej.

(Ania)

Zakochani w niepodległości

Bez sztywnej pompy, za to z emocjami i refleksją – tak zamierzają świętować dzień 11 listopada konserwatywne środowiska Jeleniej Góry i okolic.

Dzień Niepodległości w innej od zwyczajowej formule: to propozycja Młodych Konserwatystów oraz Stowarzyszenia „Jak” wspartych przez parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości: posłankę na Sejm Marzenę Machałek oraz Ryszarda Legutkę, posła do Parlamentu Europejskiego.

W nadchodzącą środę (11 listopada) o godz. 11 w centrum miasta zaplanowano happening pod hasłem „Życzenia dla Polski”. O godz. 17 odbędzie się wieczór patriotyczny w Galerii Czeka-

dowej. Wystąpią, między innymi, Marcelina Bienkiewicz, Marzena Drozdowicz i Aleksandra Papież. Z kolei 14 listopada (sobota) Książnica Karkonoska będzie areną wykładu prof. Ryszarda Legutki, który opowie o duszy polskiej. Na godz. 17 zaplanowano debatę z udziałem Marzeny Machałek „(Nie)podległy obywatel Europy”. O godz. 21.30 w klubie Street 23 chętni wezmą udział w pierwszym jeleniogórskim „Karaoke po polsku” pod hasłem „Wyśpiewaj niepodległość.”

(tejo)



Uczniowie klasy III a. Na pierwszym planie – kronika szkoły na stronie upamiętniającej założenie placówki, która przygotowuje się do obchodów 40-lecia.

Czytaliśmy dzieciom legendy Duchą Gór

O tajemniczej postaci Rzepióra opisaną przez Karla Hauptmanna dowiedzieli się w minioną środę uczniowie trzeciej klasy Szkoły Podstawowej nr 8 podczas kolejnej odsłony akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.

„Ósemka” zaprosiła Konrada Przędzięka, redaktora naczelnego Jelonki. Organizatorzy zmienili nieco hasło akcji: „Znani jeleniogórzanie czytają dzieciom”. W ostatnich jej edycjach w szkole gościli też m.in. Stanisław Firszt, Joanna Żelaśkiewicz, czy przedstawiciele Książnicy Karkonoskiej.

Konrad Przędzięk, niegdyś uczeń zaborzańskich „trójki” (szkoła zmieniła numer z 3 na 8 w 75 roku), a w środę – gość zaproszony przez dyrekcję szkoły, pracownicę szkolnej biblioteki Paulinę Dzikowską oraz nauczycielki Annę Cahus i Ewelinę Lasotę odczytał uczniom klasy integracyjnej III a fragment „Księgi Duchy Gór” Carla Hauptmanna.

Uczniowie klasy III a z uwagą wysłuchali czytanego fragmentu, po czym przystąpili do zadawania pytań. Usłyszeli też, że czytanie książek jest w życiu każdego człowieka bardzo ważne, rozbudza wyobraźnię, rozwija zasób słów oraz ułatwia opanowanie ortografii. Spotkanie zakończono konkursem plastycznym na zakładkę, który wygrała Nikola Tabor (drugie miejsce zajęła Dominika Chabros, a trzecie – Rafał Kęska). Laureaci dostali nagrody ufundowane przez bibliotekę szkolną.

(Angela)



SYLWESTER

2009/2010

Sandra Spa

w POGORZELICY

TEATR BROADWAY

WIELKA GALA MUSICALOWA

Cena od 450 zł

Rezerwacja
tel. 91 481 44 15

www.sandraspa.eu

www.teatrbroadway.com.pl

SANDRA J. Zalewski i Spółka Sp. J.
ul. Wojska Polskiego 3, 72-351 Pogorzelnica
tel. 091 48 14 700, dział rezerwacji: 091 48 14 414, *415, 091 38 78 662, * 663

PAKIET SYLWESTROWY

*Niech żyje bal! Orkiestra gra!
Jeszcze tańczą i drzwi są dla Nas otwarte!
Bawcie się dobrze w Sylwestra i jeszcze lepiej w Nowym Roku!*

Zapraszamy do skorzystania z Pakietu Sylwestrowego w terminach:

- 28.12.2009 r. – 02.01.2010 r. lub - 29.12.2009 r.- 03.01.2010r.

wyjątkowym okresie proponujemy naszym Gościom:

- Wieczorki taneczne przy muzyce na żywo
- Ogniska lub grillowanie
- Wystrzałowy pokaz sztucznych ogni spadających nad romantycznym Bałtykiem
- **Ekskluzywny Bal Sylwestrowy** z wykwintnym menu, przy świetnej muzyce wieloosobowego zespołu. W przerwach Gala Musicalowa z **teatrem Broadway** oraz liczne konkursy z cennymi nagrodami w tym **WEEKENDY** w SANDRZE SPA w KARPACZU i POGORZELICY z zabiegami SPA dla Pań i Panów.

Poza tym w cenie pobytu:

- Noclegi w pokojach wyposażonych w łazienkę, Sat- TV, telefon, minibar (do wykorzystania za dodatkową opłatą),
- wyżywienie 2 x dziennie (w formie bufetu) z długim śniadaniem i wczesną obiadową kolacją trwającą do wieczora
- korzystanie z kompleksu basenowego; basen kryty, solankowy, dwie zjeżdżalnie 60 i 130 m, ta ostatnia na pontony, **wodna dżungla dla dzieci**, jacuzzi, baseny termalne z wodospadem (basen z zimną wodą 18°C, basen z ciepłą wodą 35-38°C), basen do ćwiczeń w wodzie, ze stanowiskami do masażu brzucha i barku, wodna ścieżka do masażu stóp, aquaerobic
- siłownia, studio fitnessu, dozorowany parking

Ceny pakietu już:

od **1.220 zł** /z Balem Sylwestrowym/ za 1 osobę – **Sandra**
lub od **970 zł** /z Zabawą z PUB-ic/ za 1 osobę – **Sandra**

oraz

od **1.320 zł** /z Balem Sylwestrowym/ za 1 osobę – **Sandra SPA**
lub od **1.070 zł** /z Zabawą z PUB-ic/ za 1 osobę – **Sandra SPA**



Pakiet Sylwestrowy 2009/2010 Sylwester pod Śnieżką

Niepowtarzalny górski klimat oraz gorąca atmosfera magicznej nocy Sylwestrowej to tylko część atrakcji, które chcielibyśmy zaproponować Państwu w nowo otwartym i komfortowym Kompleksie Sandra SPA w Karpaczu. Specyficzny mikroklimat, wspaniałe krajobrazy oraz niezapomniane wrażenia nocy sylwestrowej pod Śnieżką dokładamy GRATIS.

PAKIET SYLWESTROWY w dniach 28 grudnia - 2 stycznia 2010*

W cenie pobytu dla wszystkich gości:

- nocleg w komfortowych pokojach
- wyżywienie 2 x dziennie (śniadania i obiadowe kolacje w formie bufetu z bogatym menu) / w dniu 31.12. obiad zamiast obiadowej serwowany od toczonych godzin popołudniowych/
- **korzystanie z kompleksu basenowego:** basen pływakki, basen do ćwiczeń „sztuczna rzeka”, basen z zimną wodą z wodospadem, basen ze sztuczną falą, basen dla dzieci 3-poziomowy z zabawkami tzw. „wodna dżungla”, jacuzzi, 4 zjeżdżalnie z efektami akustycznymi, plaża z piaskiem morski, sauna „Bania”, łaźnia parowa dla dzieci siłownia, parking zewnętrzny - specjalnie dla każdego uczestnika 1 **karnet wstępu do kompleksu łaźni i odnowy biologicznej** (sauna sucha, parowa, grota lodowa, śnieżna, pokój ciszy)

Na co możesz liczyć?

- wieczorki taneczne przy muzyce na żywo
- ognisko lub grillowanie
- Bal Sylwestrowy z konkursami o Nagrodę główną: **Pobyty w Ośrodku SANDRA SPA w Pogorzeliczy**

Lub

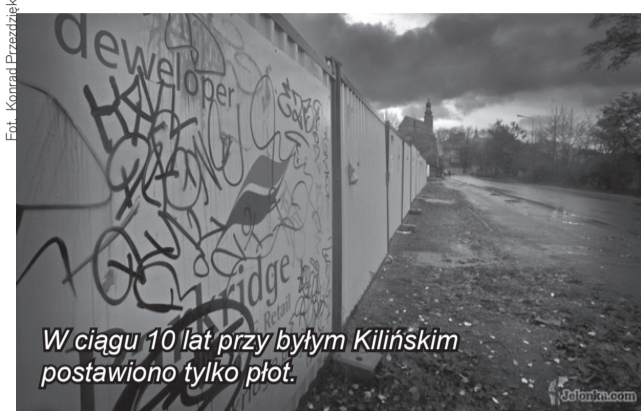
- Noc Sylwestrowa w English Pub SANDRA SPA
- Balik Sylwestrowy dla dzieci

Cena już od **2040,00 zł/ 1 osoba** – pakiet z Balem Sylwestrowym
Cena już od **1840,00 zł/ 1 osoba** - pakiet z Nocą Sylwestrową w Pubie, zabawa przy DJ
Cena już od **1589,00 zł/ 1 osoba** - pakiet bez Balu Sylwestrowego oraz bez dyskoteki
Cena już od **1280,00 zł/1 osoba** (dzieci do lat 12) – pakiet z balem Sylwestrowym

* z tolerancją jednego dnia; możliwość wykupienia dodatkowych dni w terminie 26.12.2010-05.01.2011 w cenie 195,00 zł 1 osobodzień SANDRA SPA.



Pustka dziesięciolecia



W ciągu 10 lat przy byłym Kilińskim postawiono tylko plot.

Na pewno nie będzie w tym roku żadnych działań na placu budowy galerii handlowej między ulicami 1 Maja i Kilińskiego. Być może pierwsze szpadełki pod fundamenty zostaną wbite opuszczonym od 10 lat gruncie w połowie roku 2010. Jeśli tak się nie stanie, miasto straci cierpliwość, zerwie umowę i pogoni spółkę z Jeleniej Góry.

Partridge Retail Poland, gospodarz opuszczonego od 2000 roku terenu po byłym targowisku Kiliński, zapowiadał, że jeszcze w tym

Było sobie targowisko

Swoisty jubileusz zapowiada się na grudzień, kiedy to minie 10 lat od wyprowadzenia z targowiska kupców, którzy przez kilkanaście lat gospodarowali tam rynekciem. Teren został sprzedany z obietnicą zabudowania centrum handlowym w ciągu dwóch lat... Do dziś postawiono tam tylko plot.

roku mieszkańcy zobaczą budującą się galerię rozrywkowo-handlową o łącznej powierzchni 17 tys. z kw., 85 sklepach wewnątrz i 300 miejscach parkingowych. Nic z tego. Z oficjalnej odpowiedzi, którą firma skierowała na ręce zastępcy prezydenta Jerzego Lenarda, wynika, że w tym roku żadnych działań budowlanych nie będzie.

Plan zakłada powrót do realizacji inwestycji, która obecnie została wstrzymana jest zakładana na przełomie I i II kwartału 2010 roku – mówi J. Lenard. Inwestor tłumaczy bezruch sytuacją gospodarczą w kraju i na świecie. – Po uzyskaniu pozwolenia na budowę zostaliśmy zmuszeni do chwilowego zawieszenia rozmów z potencjalnymi wykonawcami obiektu, co spowodowało przesunięcie deklarowanego terminu rozpoczęcia prac budowlanych na terenie planowanej galerii – czytamy. Pismo o podobnej treści już wpłynęło do ratusza kilka miesięcy temu.

Zgodnie z zapisem w umowie podpisanej z miastem przez Par-

tridge Retail Poland, samorząd jeleniogórski może kontrakt rozwiązać i starać się o odzyskanie placu, jeśli do końca bieżącego roku firma nie rozpocznie budowy. Ale władze – póki co – ufają spółce i nie zamierzają odbierać jej atrakcyjnych gruntów. Jerzy Lenard podkreśla, że istnieje wciąż rzeczywista szansa realizacji tego projektu. – Wiedzieliśmy już, że budowa będzie kontynuowana na przełomie I i II kwartału przyszłego roku i tych terminów będziemy się trzymać. Miejmy nadzieję, że ten termin nie będzie już przekładany – podkreśla Lenard.

Zapewnia także, że cierpliwość samorządowców skończy się, jeżeli i w przyszłym roku na placu budowy nie pojawią się ekipy wykonawców. – Wtedy miasto z pewnością będzie dochodziło swoich praw. Będziemy starali się odzyskać teren i zaoferować go komuś innemu – mówi zastępca prezydenta. Wierzy, że dzięki atrakcyjności działki szybko uda znaleźć się solidnego wykonawcę.

Angelika Grzywacz

Będzie park handlowy

Partridge Retail w Jeleniej Górze zamierza także wybudować inny obiekt. Chodzi o park handlowy na terenie dawnego Zrębu. Jak doniósł portal InvestMap.pl deweloper znalazł inwestora, który wyłoży 50 mln euro na budowę czterech takich obiektów. a. Na realizację – wśród innych inwestycji zapowiadanych przez Partridge – czeka Jelenia Góra. Wcześniej prace rozpoczną się we Wrocławiu, Lubinie oraz Tarnowie.



Zastępca prezydenta Jerzy Lenard z doradczynią Elżbietą Jasłak.

Wiosną przyszłego roku rozpocznie się budowa dwóch nowych odcinków dróg rowerowych na Zabobrze o łącznej długości ponad pięć kilometrów. Koszt inwestycji to ponad trzy miliony złotych, z czego dwa pochodzą z funduszy unijnych.

O konieczności realizacji tych łączników dróg rowerowych mówiło się od lat. I zawsze brakowało pieniędzy na realizację zadania. W minionym roku miasto złożyło jednak wniosek o dofinansowanie budowy dwóch dróg, które będą łącznikiem z pozostałymi istniejącymi, lub tymi, które są w kolejnych planach. Już wiadomo, że wniosek opiewający na ponad dwa miliony złotych przeszedł formalną i merytoryczną ocenę. Jeszcze w tym roku miasto podpisze więc umowę

o dofinansowanie, a zimą przystąpi do wyłonienia wykonawcy. Pierwsze łopaty mają zostać wbite wiosną, a zakończenie prac planowane jest za rok.

Będą to dwie ścieżki rowerowe mierzące pięć km i sto metrów. Jedną będzie zaczynała się przy ulicy Ogińskiego na wysokości parkingu przed ogródkami działkowymi, po biegnie wzdłuż drogi i zakończy się przy moście w Grabarowie. Druga nitka będzie biegła po drugiej stronie

drogi. Rozpocznie się na wysokości Krzyża Milenijnego i poprowadzi do ulicy Łącznej. Będzie szersza i zostanie dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych.

(Angela)

Przy każdej ze ścieżek pojawią się cztery punkty przystankowe i odpoczynkowe, po dwa na każdej z nich. Nowe drogi mają służyć nie tylko rowerzystom, lecz także spacerowiczom i rolkarzom.

Zdemolowali szkołę z nudów

Chuligani z Mysłakowic upili się i zniszczyli placówkę oświaty, do której uczęszczają.

Sprawcy mają od 14 do 15 lat. W ostatnim dniu października policja otrzymała telefoniczne zgłoszenie dotyczące grupy młodzieży, która demolowała szkołę. Młodzi wandalowie zrywali i niszczyli okiennice, okablowanie oraz uszkodzili instalację do monitoringu. Spowodowali straty nie mniejsze niż 1000 zł. Trzech łobuzów zostało zatrzymanych na gorącym uczynku, a

czwarty w domu. Wszyscy byli nietrzeźwi. Przeprowadzone badanie wykazało od 0,8 do 1,3 promila alkoholu w ich organizmach. Uczniowie przyznali się do zniszczenia i oświadczyli, że zrobili to z nudów. O ich dalszym losie zadecyduje sąd rodzinny. Jak na sprawowanie swoich wychowanków zareaguje szkoła? Nie wiadomo.

(tejo)

Drogi do remontu

Do 10 grudnia potrwa modernizacja pół kilometra drogi w Jeżowie Sudeckim. Prace budowlane zostaną przeprowadzone w ramach usuwania szkód po powodzi. Koszt tej inwestycji wyniesie ponad 900 tysięcy złotych. Starostwo w Jeleniej Górze otrzymało je z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W Jeżowie Sudeckim oprócz przebudowywanego obecnie fragmentu drogi planowany jest kompleksowy remont ulicy Długiej. Od dłuższego czasu ubiegają się o niego mieszkańcy.

(Ania)

Pod osłoną nocy siali spustoszenie

Zniszczyli drzwi w jednym z jeleniogórskich marketów, wybili szybę w wiacie przystankowej oraz spowodowali uszkodzenia kilku pojazdów. Mowa o grupie wandalów, nieszczęśliwie i jej starszych kolegach, których zatrzymała policja.

O siejących spustoszenie młodych ludziach ktoś powiadomił policję w nocy ze środy na czwartek. Zanim stróże prawa dojechali na miejsce zgłoszenia, sprawcy ulotnili się. – Policjanci

Patrol, który udał się na poszukiwanie przestępców, znalazł ich w jednej z piwnic bloku na Zabobrze. Wandalami okazali się: 16-letnia jeleniogórzanka oraz jej dwaj koledzy w wieku 17 i

POWODEM WANDALIZMU MIAŁA BYĆ ZEMSTA ZA TO, ŻE SPRAWCOM NIE SPRZEDANO W SKLEPIE ALKOHOLU

ustalili, że młodzi wandalowie dwóch młodych mężczyzn i dziewczyna wózkami sklepowymi rozbili drzwi wejściowe w jednym z jeleniogórskich marketów, a następnie wyrwali kosz na śmieci na przystanku komunikacji miejskiej, którym wybili w wiacie szybę – mówi podinsp. Edyta Bagrowska, rzecznik policji.

18 lat. Wymienieni uszkodzili również kilka pojazdów. Policjanci ustalają pokrzywdzonych. Dziewczyna za popełnione przestępstwa odpowie przed sądem rodzinnym, a jej kolegom za uszkodzenie mienia grozi kara do 5 lat więzienia.

(tejo)

Kto widział wypadek

Jedną z uczestniczek zdarzenia poszukuje świadków wypadku. Doszło do niego 30 października na ulicy Karkonoskiej w Kowarach o godzinie 18.50. – 34-letnia kierująca samochodem marki Volvo najprawdopodobniej nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu i doprowadziła do zderzenia z samochodem marki Proton kierowanym przez 29-letniego mężczyznę – mówi podinsp. Edyta Bagrowska z policji. Kierująca volvo była trzeźwa, natomiast badanie na zawartość alkoholu w organizmie drugiego z kierowców wykazało 1,4 promila. Do szpitala trafiły dwie osoby: kobieta, która prowadziła volvo oraz 51-letnia pasażerka drugiego z aut.

Z prośbą o kontakt do świadków zdarzenia zgłosiła się do nas pani, która siedziała za kierownicą auta marki Volvo. Jej telefon: 509-623-289

(tejo)

NA EKRAKACH I NA ŁAMACH

Historia, histeria i grypa

Do historii chciałoby przejść wielu. Udaje się to nielicznym: albo wybitnym, albo tym, którzy mieli trochę szczęścia i byli w właściwym miejscu i czasie. Zasada ta ma swoje skutki. Zdarzają się ludzie, którzy są głęboko przekonani o swojej życiowej misji. I nie licząc się z konsekwencjami realizują swoje ideas fixes.

Inni z kolei idąc na skróty postanawiają sami się upamiętnić. Nie pytając, czy ktoś jest tym zainteresowany postawiają coś zrobić. I nie ma w tych postawach nic nadzwyczajnego. Każdy z nas chce „nie cały umrzeć” i zostawić choćby po sobie dobre wspomnienia.

Kiedy artysta mający wizję swojej sztuki pragnie zostawić ślad, nie ma w tym nic niepokojącego. Jeśli jednak pamiętkę na ziemi pragnie zostawić czynny polityk, to sprawy mają się inaczej. Historia zna niejednego tyra. Zna także przypadki pozytywne, kiedy „pomnik chwa-



ly” samorządowców jest jednoznacznie korzystny dla lokalnej społeczności, bo powstają szkoły, baseny, drogi, muzea, mosty itp. W tym kontekście na rozmowę o Jeleniej Górze zaprosiłem do „Czterech stron miasta” poprzednich prezydentów grodu Krzywoustego: Zofię Czernow, Józefa Kusiaka i jego zastępcę Kazimierza Piotrowskiego oraz obecnego prezydenta Marka Obrębalskiego. Każdy z nich miał okazję do prezentacji swoich osiągnięć oraz powiedział, czego i z jakiego powodu nie udało się w Jeleniej Górze zrobić. Zaczęłam dzisiejszy felieton

o stwierdzenia o wybitnych osobach w historii. Ale w kronikach zapisują się też smutne wydarzenia. Od zawsze baliśmy się epidemii, tajemniczych chorób, które dziesiątkowały ludność. Dziś w całym świecie straszą epidemią grypy. Media pełne są opisów i informacji o kolejnych zachorowaniach i zgonach. W tym zgiełku zapominamy, że dziś nie jest to zjawisko porównywalne z tymi w przeszłości. Jest to medialno-marketingowy szum, na którym korzystają producenci leków i media. Nie oznacza to, że choroba jest niegroźna. Ale warto zrobić coś, aby z nią walczyć skutecznie? O tych sprawach najlepiej rozmawiać z prawdziwymi ekspertami. Państwem i moim gościem w „Dialogach Jelonki” jest pani doktor Alicja Muszka, laureatka naszego plebiscytu na najlepszego lekarza w Jeleniej Górze.

Wasz Wiktor Marconi

Nikt nie zginął. To cud

Do poważnego wypadku doszło w miniony czwartek na krajowej trójce w Radomierzu na odcinku jezdnii, gdzie obecnie kładziona jest nowa nawierzchnia i funkcjonuje sygnalizacja świetlna. W samochód stojący na czerwonym świetle z impetem uderzyła rozpędzona ciężarówka i staranowała go. Do szpitala trafił kierowca i pasażerka auta osobowego.

Do zdarzenia doszło 5 listopada przed godziną 13.00. Ze wstępnych ustaleń wynika, że była to wina 23-letniego kierowcy ze Świerzawy, który pędził ciężarówką od Kaczorowa w stronę Jeleniej Góry. Nie zdążył wyhamować przed stojącym na światłach samochodem osobowym i ogromną siłą uderzył w niego.

- Z nieznanых przyczyn

nie zapanował nad pojazdem, który ciągnął przyczepę wyładowaną masą asfaltową. Najechał na tył renault clio. Ten siłą uderzenia został przesunięty, uderzył o tył naczepy pojazdu marki MAN i ponownie wpadł pod koła ciężarówki. Kierowca z pasażerką z pojazdu renault zostali przewiezieni do szpitala w Jeleniej Górze. Dalsze czynności ustala sekcja dochodzeniowa-śledcza z Jeleniej Góry - mówił na miejscu sierż. sztab. Wojciech Tomaszewski z Wydziału Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze.

Na miejsce wezwano strażaków z Jeleniej Góry z JRG nr 1 i ochotników z Janowic Wielkich. Jak wynika z ich relacji, pasażerka w wieku 63 lat wyszła z pojazdu o własnych siłach. Mężczyzna w tym samym wieku miał jednak zakleszczone nogi i - żeby go uwolnić i wyciągnąć z pojazdu - trzeba było wyciąć część karoserii. Poszkodowani z

Oławy trafili do szpitala. Doznali obrażeń poważnych, ale na szczęście nie zagrażających życiu.

Z pojazdu pozostała tylko zgnieciona masa. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

(Angela)

Z forum Jelonki.com

- Tym Clio jechali moi rodzice. Tata ma zmiążdżoną nogę, żyje tylko dlatego, że chcąc ratować mamę, przechylił się w jej stronę. Nie wiem dlaczego ten TIR w nich wjechał, wiem tylko, że nie mieli najmniejszych szans tego uniknąć. Kierowcy TIR-ów, uważajcie!

MM



Aż trudno uwierzyć, że w tym wypadku obyło się bez ofiar śmiertelnych. Pasażerowie i kierowca clio mieli mnóstwo szczęścia w nieszczęściu.

Utknęli w korkach

Wypadek i blokada „trójki” spowodowała chaos na drogach regionu. Zmotoryzowani musieli korzystać z objazdów przez Komarno oraz z drugiej strony Grabarów, Wojanów, Trzcianko. Tam na wąskich drogach pojawił się prawdziwy koszmar. Tworzyły się tam ogromne korki. Większe pojazdy i autobusy blokowały cały przejazd, a brak pobocza powodował, że nie można było ich przez dłuższy czas wyprzedzić.

Bibliotekarz jak lekarz

40 nauczycieli i bibliotekarzy ze szkół z Jeleniej Góry i okolic wzięło udział w konferencji poświęconej biblioterapii wychowawczej, jak odbyła się w miniony piątek w Bibliotece Pedagogicznej w Jeleniej Górze.

Organizatorem spotkania był Wiesław Nowak, konsultant Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, filii w Jeleniej Górze. Pomysłodawcą uważa, że biblioterapia, której zadaniem jest korygowanie pewnych niedoskonałości w zachowaniach dzieci poprzez kontakt ze słowem drukowanym połączonym z muzyką i zabawami, może przynosić niesamowite efekty. Spotkanie rozpoczęło się od zajęć pokazowych z dziećmi. Wysłuchano też referatów. Lucyna Biały przybliżyła rolę baśni w biblioterapii. Wykład wygłosił też Wiktor Czernianin, autor podręcznika podstaw biblioterapii, a pracę w bibliotece z zakresu biblioterapii przybliżyła kierowniczka działu dziecięcego Książnicy Karkonoskiej Krystyna Spólnik.

Jest jednak poważny problem z finansowaniem szkoleń. Piątkową konferencję zorganizowały Książnica Karkonoska oraz Biblioteka Pedagogiczna. Za kolejne kursy będą musieli płacić sami uczestnicy.

(Angela)

Ciepło z ziemi w kaloryferze

Mniej cuchnących dymów i znacznie niższe koszty ogrzewania: to najważniejsze korzyści z zastosowania do celów grzewczych wód termalnych. Cieplickie gorące źródła trafiły do budynków uzdrowiska Cieplice.

O wykorzystaniu term do celów niezwiązanych z lecznic-

twem mówiło się w uzdrowisku od dawna. Padły jednak argumenty, że źródło jest za mało wydajne do zastosowania w ogrzewaniu lub też skład chemiczny wód termalnych mógłby wpływać niekorzystnie na rury, którymi płynęłyby do domów.

Niemożliwość zastosowania tej metody tłumaczono też względami ekonomicznymi.

Tymczasem Uzdrowisko Cieplice mimo wszystko postanowiło wykorzystać gorący skarb do celów grzewczych. Za czterysta tysięcy złotych zmodernizowano

(tejo)



Woda termalna to największy skarb w Cieplicach.

Czy to początek rewolucji grzewczej w Cieplicach? Nie wiadomo. W każdym razie przez nadchodzącą zimę rozwiązanie będzie testowane. Pewne jest, że wykorzystanie wód termalnych do ogrzewania mieszkań wiązało się z potężnymi kosztami: trzeba by było podłączyć do takiego systemu niemal całe Cieplice. Większość budynków nie jest bowiem wpięta w sieć centralnego ogrzewania. Stąd też dokuczliwe dymy z kominów opalanych węglem i koksem budynków. Daje to ciepło mieszkańcom, ale też zanieczyszcza powietrze w uzdrowskiej dzielnicy Jeleniej Góry.

MATEMATYCZNY STRES NA PRÓBĘ

240 uczniów z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze i wielu z innych szkół średnich przystąpiło w miniony wtorek do próbnego egzaminu maturalnego z matematyki, która od bieżącego roku szkolnego jest przedmiotem obowiązkowym.

- Był ogromny stres, teraz mamy nadzieję na 30 procent - mówili maturzyści.

Trzydzieści procent, bowiem właśnie tyle jest potrzebne maturzystom do minimalnego zaliczenia egzaminu z „matmy”. Większość uczniów z „ekonoma”, którzy oddali arkusze egzamina-

cyjne i wyszli z sali po napisaniu próbnej matury nie ukrywali, że królowa nauk nie jest ich najmocniejszą stroną.

Szymon Liboska i Tomasz Felczak przyznali, że gdyby nie odgórne narzucenie obowiązku jej zdawania, sami by do niej nie przystąpili. Wybrałby chemię, biologię lub geografie.

Takie podejście potwierdzają również zdający z trzech poprzednich lat, gdzie na maturę z matematyki decydowało się mniej niż 15 procent, 40 na 300 uczniów z zespołu szkół. Do próbnej matury jednak

przystąpili dzisiaj niemal wszyscy przyszli maturzyści.

Uczestnicy egzaminu przed wejściem na sale byli mocno zestresowani, wielu z nich zapomnieli przyborów: kalkulatorów, linijek czy czarnych długopisów. Do rozwiązania mieli 25 pytań zamknię-

tych i osiem otwartych.

- Pytania zamknięte były dość proste, czasami podchwytliwe, ale więcej problemów było z pytaniami otwartymi. Jakoś nam poszło - mówili uczniowie.

(Angela)

(tejo)



-Mamy nadzieję chociaż na te 30 procent - mówili Michał Woś, Marta Wajdowska, Ula Suboć i Marcin Radziszewski. Jak poszło? Okaże się za miesiąc.

KRÓTKO Z MIASTA

W szkolnych intencjach

Nauczycieli i uczniów, których już wśród nas nie ma, wspomniano w sposób szczególny podczas Mszy Świętej, którą w miniony czwartek odprawił w koncelebrze z innymi kapłanami w kościele św. Erazma i Pankracego duszpasterz środowiska pedagogów jeleniogórskich ks. prałat Józef Stec.

(tejo)

Złomiarze na budowie

W miniony piątek o poranku patrol policji na Zabobrze zatrzymał 39-letnią kobietę i 70-letniego mężczyznę, którzy z terenu budowy ukradli trzy podstawy pod wysięgnik do rusztowań. Zostali zatrzymani wraz z łupem, który przewozili wózkami. Podstawy zamierzali sprzedać na złom. Obydwoje zostali zatrzymani w policyjnym areście. Grozi im kara do pięciu lat więzienia - mówi podinsp. Edyta Bagrowska z policji.

(tejo)

Bezpieczny turniej

Drugo i trzecioklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 10 wzięli w miniony czwartek udział w konkursie organizowanym przez straż miejską i policję. - Sprawdzaliśmy wiedzę dzieci z zakresu znajomości znaków drogowych i zasad bezpieczeństwa w ruchu - mówi mł. insp. Grzegorz Rybarczyk ze straży miejskiej. Dziewczeta i chłopcy mogli też wykazać się twórczą wyobraźnią przy tworzeniu hasel związanych z bezpieczeństwem.

(tejo)

Prawo pięści i przekleństwa

– Ciule, cwele, buraki, psy – to stosunkowo łagodne określenia, których mieszkańcy nie szczędzą strażnikom miejskim i policjantom. Wielu z nich już na sam widok munduru reaguje erupcją słownych rzygowin. Coraz częściej dochodzi do fizycznej napaści na umundurowanych. Nie brakuje przy tym głosów, że to funkcjonariusze nadużywają swojej władzy i poniewierają ludzi.

Trzeciego listopada do rutynowej kontroli policjanci zatrzymali Andrzeja Chlebnego z ulicy Karkonoskiej z Jeleniej Góry, który – zdaniem funkcjonariuszy – nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Mundurowi mieli mu kazać wysiąść z auta i rzucić go na ziemię w sam środek kałuży.

– Jeden z policjantów skrzyżował mi ręce na plecach i rzucił mnie na ziemię, drugi nadepnął mi nogą na plecy i zatrzasnął kajdanki tak ciasno, że do dłoni nie dochodziła mi krew. Miałem tak sine dłonie, jakbym do węgla włożył – mówi Andrzej Chlebny. – Przez długi czas leżałem cały w wodzie i błocie. Żle się poczułem bo mam cukrzycę i chciałem się podnieść, ale policjanci kazali mi leżeć, a sami wyrzucili mi na ziemię moje dokumenty i wyposażenie bagażnika wrzucając wszystko w błoto. Powiedzieli, że ich wyzywałem i utrudniałem czynności, a ja nic nie zrobiłem.

Kara za hamburgera

Andrzej Chlebny tę sprawę wiąże z wcześniejszą sytuacją z policją, kie-

– mówi. Wtedy policjanci jedli hot-dogi z musztardą i popijali colą. Nie interesowały ich moje wyjaśnienia. Podczas czynności opluli mnie tą musztardą, byli wobec mnie niegrzeczni. Dlatego złożyłem na nich skargę. Do tej pory nie otrzymałem zresztą na nią odpowiedzi. Kiedy zatrzymali mnie 3 listopada powiedzieli do mnie: – Te hot – dogi wyjdą ci bokiem” – opowiada Chlebny.

– Po zatrzymaniu zawieźli mnie do jakiegoś piwniczego pomieszczenia na policji. Chciałem iść do lekarza, powiedziałem że jestem inwalidą drugiej grupy. Zawieźli mnie do swojego lekarza na ulicę Nowowiejską. On stwierdził, że nie ma żadnych przeciwwskazań by osadzić mnie na „dolku” (policyjne pomieszczenie dla osób zatrzymanych – red) – ciągnie nasz rozmówca. – Trzymali mnie tam kilka godzin. Nie powiadomili o tym mojego syna, który chodzi do gimnazjum, a którego sam wychowuję. Potem zawieźli mnie na prokuraturę i opowiedziałem pani prokurator jak było naprawdę.

NIE WSZYSTKIM PODOBA SIĘ, ŻE POLICJANCI KARZĄ ZA RÓŻNEGO TYPU PRZESTĘPSTWA I WYKROCZENIA, STĄD WŁAŚNIE TA FRUSTRACJA.

dy dwa miesiące temu wyjeżdżając z placu poboczem nie miał zapiętych pasów i został ukarany mandatem karnym.

– To było niesprawiedliwe, bo nie wyjeżdżałem na główną ulicę

Groził i bił

To jest oczywiście wersja kierującego. Z policyjnego raportu wynika coś zupełnie innego. Co dokładnie? Jak podaje policja Andrzej Chlebny został zatrzymany około godziny

8.10 przez policjantów z Komisariatu II Policji w Jeleniej Górze na ulicy Zjednoczenia Narodowego, po tym jak funkcjonariusze zauważyli, że kierowca nie ma zapiętych pasów bezpieczeństwa i na widok radiowozu gwałtownie skręcił, nie sygnalizując wykonywanego manewru.

– Policjanci postanowili kierowcę zatrzymać do kontroli drogowej. Zatrzymali go ulicę dalej. Kierującym okazał się 46-letni mężczyzna. Zaraz po zatrzymaniu wysiadł z auta i zaczął wyzywać policjantów, był bardzo agresywny. Utrudniał przeprowadzenie kontroli przytrzymując drzwi samochodu. Żądał zaprzestania wykonywanych przez nich czynności, bo w przeciwnym razie „zwolni ich z pracy”, a także powiadomi, że został przez nich pobity i okradziony – mówi podinsp. Edyta Bagrowska.

– Nie reagował na polecenie policjantów. Gdy funkcjonariusze chcieli sprawdzić bagażnik, agresor uderzył jednego z nich w twarz i rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu został zatrzymany.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Odpowie za próbę zmuszenia policjantów do odstąpienia od czynności służbowych za co grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności – dodaje E. Bagrowska, rzeczniczka jeleniogórskiej policji.

Kto w tej sprawie ma rację? To ustali prokuratura i sąd. Faktem jest, że Andrzej Chlebny był cztery lata temu karany za...pobicie. Ale – jak mówi – to nie było nic wielkiego dostał wówczas tylko dozór kuratora, a poza tym „należało się temu drugiemu”. Poza tym zapewnia, że jest człowiekiem schorowanym i opanowanym. Od policji niczego nie wymaga, poza szacunkiem.

Ty cwele, ty psie

Przypadków agresji na policjantów na służbie jest ostatnio znacznie więcej. Skarżą się też strażnicy miejscy. Kara do 7,5 roku więzienia

grozi mężczyźnie, który – ledwo co wyszedł z odsiadki – napytał sobie biedy atakując policjantów i niszcząc ich radiowóz. Agresja zareagował na zwróconą mu przez funkcjonariuszy uwagę. W celi siedział dwa lata za to samo. W miniony czwartek policjanci na drodze w kierunku Kowar zauważyli mężczyznę, który szedł środkiem jezdni. W związku z zagrożeniem jego bezpieczeństwa mundurowi zwrócili mu uwagę, aby zszedł na pobocze. – Ten zaś jednego z policjantów uderzył w twarz, następnie groził im pozbawieniem życia i rzucił się do bicia, uszkodził również radiowóz. Został obezwładniony i umieszczony w policyjnym areszcie – mówi podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka policji jeleniogórskiej.

Z kolei w październiku policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego na ulicy Łomnickiej zauważyli samochód marki BMW, który jechał bez świateł. I w tym przypadku reakcją na interwencję była agresja słowna.

Podobne zachowanie można zaobserwować w stosunku do strażników miejskich. Ósmego października jeden ze strażników

prowadzących interwencję w Piechowicach usłyszał od ukaranego mandatem za używanie słów wulgarnych „Wy kur...y jeb...e, w du...ę kopane”, pedały, ch...je, ze straży miejskiej, cwele”. W styczniu po ukaraniu mandatem kierowcy ten zwał strażnika: „buraku, debilu i cwele”. A w grudniu 2008 roku przy ulicy Jana Pawła II właścicielka psa wyzywała strażników „cwele, pedały jeb...e”. Każda z tych spraw została przekazana prokuraturze.

Sprawcy znieważenia funkcjonariusza publicznego albo osoby przybranej mu do pomocy podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności, a w skrajnym przypadku kara pozbawienia wolności w wymiarze do 1 roku

Angelika Grzywacz

Funkcjonariusz? Kto to taki?

W rozumieniu prawa karnego funkcjonariusz publiczny to: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, poseł, senator, radny, poseł do Parlamentu Europejskiego, sędzia, ławnik, prokurator, notariusz, komornik, kurator sądowy, osoba orzekająca w sprawach o wykroczenia lub w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy, osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych, osoba będąca pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej, funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej i osoba pełniący czynną służbę wojskową, a także nauczyciel.



Takie sytuacje to codzienność w pracy strażnika miejskiego.

Fot. Tejo

Policja nie jest zła

– Nie są to przypadki nagminne, ale zdarzają się, szczególnie podczas interwencji z osobami nietrzeźwymi – mówi Edyta Bagrowska. W ludziach w dalszym ciągu panuje jeszcze przekonanie, że policja jest zła. Trzeba jednak podkreślić, że w ostatnich latach ta świadomość się zmienia. Mieszkańcy coraz lepiej zaczynają oceniać czas, w jakim zostają podjęte działania i zakres pracy policjantów. Zaczynają przekazywać nam informacje np. na temat przemocy w rodzinie, nietrzeźwych rodziców itp. spraw. Przez cały czas prowadzimy działania prewencyjne, które mają to podejście ludzi zmienić. Jednak nie wszystkim podoba się to, że policjanci karzą za różnego typu przestępstwa i wykroczenia, stąd właśnie ta frustracja.

Fot. Angelika



Policjanci mnie poturbowali – skarży się Andrzej Chlebny.



Policja robi wiele, aby ocieplić swój wizerunek w oczach społeczeństwa.

Fot. Tejo

SZÓSTKA NA SZÓSTKĘ

Pierwsi spośród równych

Rozpoczynamy prezentację szóstki wyjątkowych uczniów z każdej z jeleniogórskich szkół. W tym tygodniu – „debeściaki” ze Szkoły Podstawowej nr 8 im. Władysława Broniewskiego.

Dorota Żuk.

Uczennica klasy szóstej, jest przewodniczącą szkoły i ma wybitne osiągnięcia w nauce. Czynnie działając w szkole poszła w ślad za starszą siostrą, która również przejęła na siebie ten obowiązek. W wolnych chwilach lubi wyskoczyć na narty lub pojeźdźć, co robi od ośmiu lat. Mieszka w Mysłakowicach, ale chodzi do „ósemki” ze względu na tradycje rodzinne. Lubi sprawy kryminalne. W przyszłości myśli o karierze prawniczej, chce być adwokatem, a tymczasem już wybrała gimnazjum i liceum, które pomogą jej te plany zrealizować. Jej marzeniem jest opłynięcie całego świata.

Przemysław Kędziora

Chodzi do piątej klasy. Poza wysoką średnią (5,2 w minionym roku) i szczególnymi uzdolnieniami, Przemek wyróżnia się spośród innych kolegów swoim ogromnym sercem. Na co dzień

pomaga bowiem dzieciom niepełnosprawnym w kółku instrumentalnym Orfa. – Podtrzymuje ich ramiona. Te dzieci chcą być takie jak my, nie są w niczym od nas gorsze – mówi.

Dobrze rysuje, i wierzy, że w przyszłości zostanie architektem. Na co dzień lubi grać w siatkówkę, jeździć na rowerze. Gra też na werblach w poczcie sztandarowym na apelach.

Maksymilian Kasperek

Przy młodym mieszkańcu Dziwiszowa każdy może się czuć bezpiecznie. Chłopiec perfekcyjnie opanował bowiem udzielanie pierwszej pomocy. Zamiłowanie do medycyny wyniósł z domu, ma tatę lekarza i mamę farmaceutkę. W parze z medycznymi zainteresowaniami idzie jazda na nartach, taniec towarzyski, gra w piłkę i pływa. W przyszłości marzy zostać najsłynniejszym piłkarzem świata. Od sześciu lat regularnie gra bowiem w „nogie”

w swoim klubie KS Karkonosze, który odnosi niemałe sukcesy. Osobiście został też królem strzelców. Choć nie wykluczone, że zmieni jeszcze zdanie i zostanie lekarzem.

Daniel Sz wajkiewicz

Wyjątkowo skromny piątoklasista. Codziennie pomaga niepełnosprawnej koleżance, Wiktorii, która porusza się na wózku inwalidzkim. – Wożę ją do klasy, jak

zechce spakuje jej książki, odwożę do domu – mówi.

W domu trzymają trzy zwierzęta, ale chciałby mieć jeszcze psa. Na co dzień pomaga mamie w obowiązkach domowych, wynosi śmieci i odkurza. W przyszłości będzie weterynarzem. Planuje też w dalszym ciągu pomagać, tym, którzy będą tego potrzebować.

Beniamin Sopot

Wzorowy uczeń klasy szóstej, który chętnie uczestniczy z sukcesami w najróżniejszych konkursach. W piątej klasie miał średnią 5,45, a w czwartej 5,18.

Przewodzi wokal-

nemu szkolnemu zespołowi „ósemka”. Jest też utalentowany plastycznie i recytatorsko. – Należę też do poczty sztandarowej, co jest dla mnie ogromnym zaszczytem – mówi.

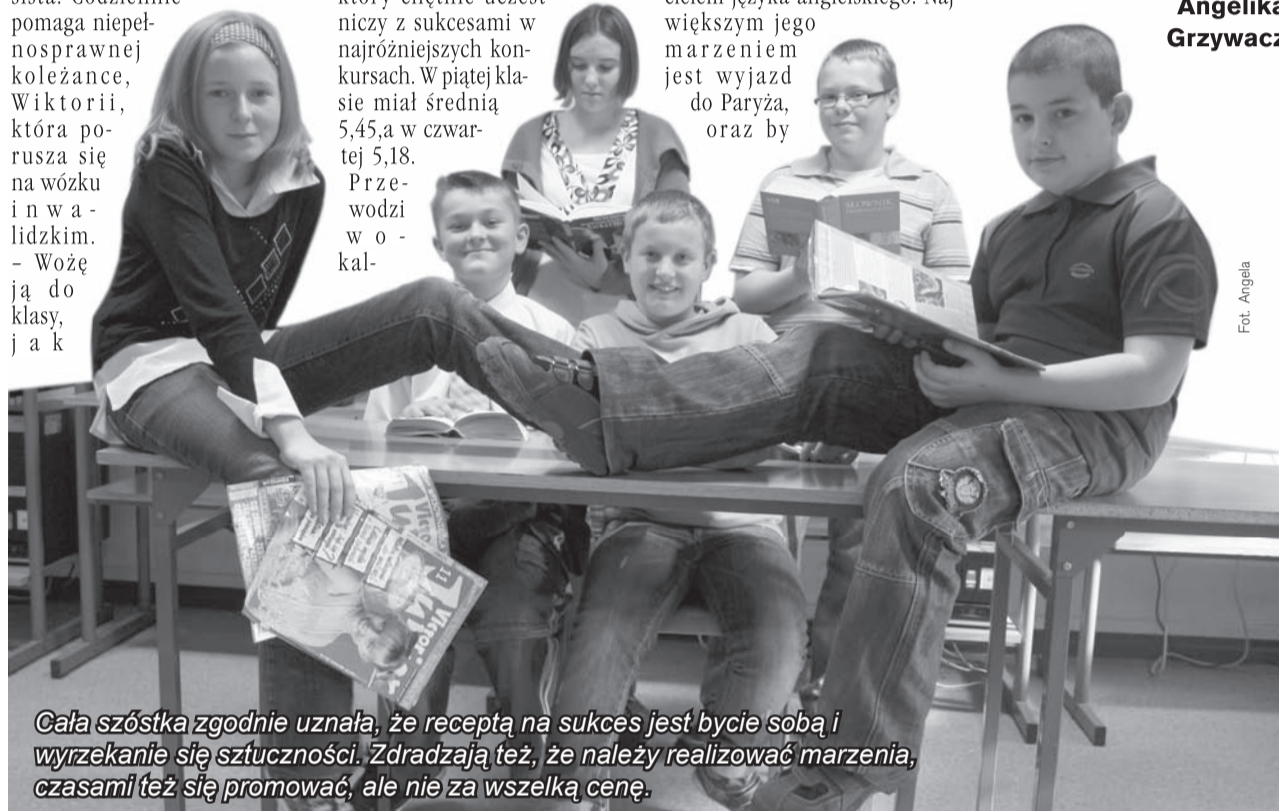
Na swoim koncie ma również drugie miejsce w zDolnym Ślązaczku oraz czwarte miejsce w zawodach pływackich. W konkursie matematycznym organizowanym przez Oksford zdobył 72 na 100 punktów. Chce być nauczycielem języka angielskiego. Największym jego marzeniem jest wyjazd do Paryża, oraz by

jego praca plastyczna zawisła w paryskiej galerii.

Anna Żołdak

Jej pasją jest taniec nowoczesny, o którym może mówić najwięcej i bez końca. Bardzo lubi matematykę i plastykę. Nie ma jeszcze planów na przyszłość, ogólnie chce dalej rozwijać malarstwo i taniec. Na bieżąco spełnia swoje marzenia, jednym z nich było mieć psa.

Notowała:
Angelika
Grzywacz



Cała szóstka zgodnie uznała, że receptą na sukces jest bycie sobą i wyrzekanie się sztuczności. Zdradzają też, że należy realizować marzenia, czasami też się promować, ale nie za wszelką cenę.

Barbara Wołoszyn,
wicedyrektor SP nr 8

Miałam ogromny problem z wyborem szóstki wyjątkowych uczniów z naszej szkoły, bo mamy ich w placówce znacznie więcej. Nie wybrałam uczniów najlepszych, jeśli chodzi o osiągnięcia dydaktyczne, ale w wyborze kierowałam się ich zainteresowaniami i działaniami. Wybrałam tę szóstkę ponieważ uczniowie reprezentują trzy najważniejsze kierunki działalności naszej szkoły: integrację przez pomoc osobom niepełnosprawnym, działalność artystyczną oraz bezpieczeństwo.

Tajne komplety w przedszkolach?

Z podstawy programowej grup nauczania początkowego zwanych „zerówkami” zniknęło uczenie dzieci czytania i pisania. Czy to znaczy, że minister oświaty utrudnia rozwój najmłodszym?

– Rzeczywiście w tym roku w podstawie programowej dla grup sześciolatek nie ma nauki czytania ani pisania – wyjaśnia zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Zbigniew Szereniuk – ale jak wiem od dyrektorek przedszkoli, jeśli rodzice chcą, żeby ich dziecko było uczone to będzie, również podczas zabaw, czytania bajek itp.

– Nie ma podręczników do nauki. Hasło tajnych kompletów w przedszkolach jest bardzo chwytliwe i szybko stało się popularne, ale to nie jest tak i jak wiem, nie będzie u nas żadnych tajnych kompletów i nie jest to u nas żaden problem. Dyskusja o tym, gdzie uczyć dzieci jest już za nami i dzieci mają trzy lata na przejście do szkół.

Jednak w tym roku szkolnym ogromna większość sześciolatek-

ków została w przedszkolach i tam będą się przygotowywać do nauki w szkole. – Od zawsze kładłam nacisk na naukę poprzez zabawę bo tak dzieci uczą się najszybciej i najlepiej – Bogumiła Lepieszko, dyrektorka Miejskiego Przedszkola nr 10 w Jeleniej Górze. – Książki pojawiły się w przedszkolach w grupach sześciolatek już w latach 70. jako element przygotowania do szkoły. Miały być wsparciem nauczyciela, ale jak były wykorzystywane zależało od jego zaangażowania – podkreśla B. Lepieszko.

Jedni tylko się książkami wspierali, inni z wygody urządzali sześciolatkom zwyczajne lekcje. – To nie było dobre i według mnie decyzja ministerstwa oświaty o wykreśleniu nauki czytania i pisanie w grupach sześciolatek to skreślenie tych lekcji

z książką. Nauczyciele nasi uczą i będą uczyli dzieci liter i czytania, ale tylko poprzez zabawę czy czytanie książek dla dzieci. Nauczyciele mają teraz więcej swobody w sposobie przekazywania wiedzy, a stare podręczniki mogą służyć jako pomoce dydaktyczne dla nauczycieli.

(Mar)

**Szkolna niedojrzałość**

Zupełnie inaczej widzi to jedna z nauczycielek, która zajmuje się nauczaniem początkowym w szkole. Jak mówi, na początku zgadzała się z panią minister, że dzieci sześciolatek mogą iść do szkoły. Po dwóch miesiącach ma coraz więcej wątpliwości.

– Mam kilku sześciolatek. Jeden, który wszystkich zaczepia, bije i przeszkadza na lekcji a gdy mu się znudzi siada i płacze. Drugi, który o wszystkim się obraża. Bo albo jest taki delikatny, albo go to bawi. Obaj inteligentni: rozumieją o co chodzi w ćwiczeniach, potrafią się nauczyć czego trzeba, ale też nieustannie kryją się przed nauczycielem. I nie można ich za to winić, gdyż jeszcze w głowie im zabawa a nie nauka. Zmieniłam zdanie o nauce sześciolatek w szkołach.

Pisze dla młodych, lubi horrory

Sporym zainteresowaniem cieszyło się środowiskowe spotkanie z autorem książek dla dzieci i młodzieży Kazimierzem Szymeczko. Bohater zaproszony przez Książnicę Karkonoską, ze swadą i humorem odpowiadał na pytania i wątpliwości swoich czytelników.

Kazimierz Szymeczko jest twórcą sięgającym do strefy fantazji i inspirującym się



Kazimierz Szymeczko z dziećmi.

zjawiskami, które nie do końca mają racjonalne uzasadnienie. Jego powieści łączą wątek kryminalny z pouczającym dla młodych czytelników odrywaniem zagadek dziejów. Napisał „Historie Polski w opowieściach” – książkę, która w przystępny sposób przybliża różne epizody z przeszłości naszego kraju. Spod jego pióra wyszły także powieści o wątku sensacyjnym: „Faszerze w

sieci”, czy też „Zemsta w kapełuszu”. W kolejnych pozycjach występują ci sami bohaterowie, którzy przeżywają różne – czasem niełatwe – przygody i tarapaty.

Powieściopisarz dziś rozmawiał z młodymi czytelnikami w Książnicy Karkonoskiej szczerze i na luzie. Zdradził słuchaczom, że miewa słabsze dni, kiedy pisanie mu nie idzie. Opowiedział też, że sam bardzo dużo czyta i to nie tylko literaturę dziecięcą. Pasjonuje go klasyczny horror Stevena Kinga oraz inne pozycje z zakresu literatury popularnej.

Pisarz okazał się też utalentowanym muzykiem. Śpiewał akompaniując sobie na gitarze.

(tejo)

Miś polityczny

Kazimierz Szymeczko ma misia, z którym śpi. Miś jest ubrany w sweterek z logiem Unii Polityki Realnej. – To taki konserwatywno-liberalny miś – uśmiechnął się Kazimierz Szymeczko. Nie mógł jednak go dzieciom pokazać, bo „niedźwiedź” pilnował akurat samochodu.

Gorzkie słowa pod adresem polskich polityków padły w minioną środę wieczorem w sali spotkań kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha na Zabobrze, podczas spotkania z księdzem Tadeuszem Isakowiczem Zaleskim.

Ksiądz najbardziej znany jako autor książki „Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej” w Jeleniej Górze pojawił się w związku ze swoją najnowszą publikacją „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”.

Słuchacze wypełnili salę do ostatniego miejsca, część siedziała w bocznych salkach i stała w drzwiach i na kory-



Fot. Mir

tarzu. Większość to jeleniogórscy kresowiaci i ich dzieci.

- Polska nie ma żadnej polityki wschodniej, politycy udają, że nie mamy się z czego

rozliczać z Ukraińcami dla dobra bieżącej polityki - mówił ksiądz Zaleski - tymczasem na wschodzie w latach 1939-1944 odbyło się prawdziwe ludobójstwo. Polaków zabijali Ukraińcy, którzy zaakceptowali zbrodniczą ideologię Stepana Bandery i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. To był po prostu

ukraiński faszizm, skierowany również przeciwko swoim, którzy go nie akceptowali. Już przed II wojną światową zabijali tych Ukraińców, którzy nawoływali do porozumienia z Polakami. Podobnie są uderzające, Niemcy mieli za przeciwników Żydów, którzy mieli zrobić miejsce pa-

ków na Ormianach, za to że byli Ormianami i chrześcijanami. Druga i największa była ta dokonana przez Niemców na Żydach, a trzecia to właśnie zamordowanie około 250 tysięcy Polaków i około 50 tysięcy Żydów przez Ukraińców.

- Od dwudziestu lat wolnej Polski żaden polityk nie powiedział tego publicznie, a niektórzy, jak wicemarszałek Sejmu, Stefan Niesiołowski wręcz zaprzeczają, żeby do takiej rzezi doszło. Wszystko dla porozumienia z Ukraińcami - podkreślił duchowny. - Tymczasem na Ukrainie bohaterem narodowym jest Stepan Bandera, główny ideolog tej zbrodni. Nie będzie między nami prawdziwego porozumienia, dopóki nie powiemy sobie tego otwarcie, kłamstwo to uniemożliwi.

Dlaczego równie trudne porozumienie z Niemcami nam się udaje? Zdaniem księdza dlatego, że jest budowane na prawdzie. Niemcy nie uczą w szkołach, że Hitler jest

ich bohaterem narodowym, a SS nie jest organizacją rycerzy.

- Ukraińcy w szkołach natomiast uczą, że UPA walczyła o niepodległość. Polityka Polski wobec Niemiec powinna być przykładem wschodniego porozumienia. A jak jest wiece państwo sami. Rozczarował mnie nawet prezydent Lech Kaczyński, na którego już nie zagłosuję, który uchylił się od powiedzenia Ukraińcom, że zgoda będzie możliwa tylko na prawdzie, a nie przy stawianiu pomników mordercom - zaznaczył.

- UPA mordowała wszystkich, którzy nie godzili się z ich ideologią nienawiści. Tymczasem najgorszy minister spraw zagranicznych jakiego mieliśmy, Radek Sikorski nawet się tym nie interesuje, tyko spędza czas w Waszyngtonie, gdzie widzi polskie interesy - kontynuował ksiądz Tadeusz Zaleski.

Marek Komorowski

NIEMCY NIE UCZĄ W SZKOŁACH, ŻE HITLER JEST ICH BOHATEREM NARODOWYM, A SS NIE JEST ORGANIZACJĄ RYCERZY. UKRAIŃCY UCZĄ, ŻE UPA WALCZYŁA O NIEPODLEGŁOŚĆ.

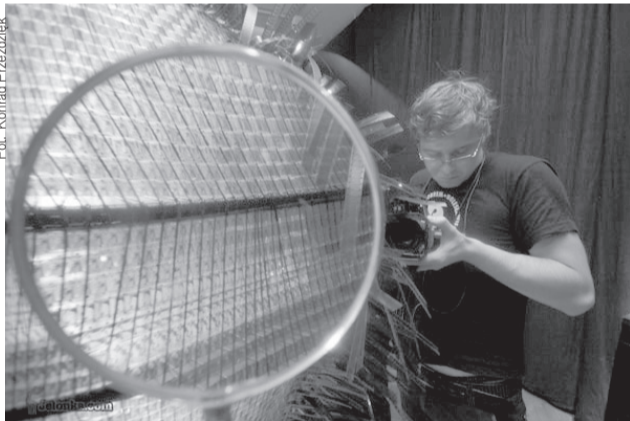
nów, Ukraińcy Polaków, których trzeba było usunąć na zawsze z ukraińskich ziem.

Jak mówił dalej Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Bandera był niemieckim agentem, szkolonym, finansowanym i wspieranym do końca przez hitlerowców. Pierwsze regularne oddziały ukraińskie to była dywizja SS Galizien, która zasłynęła z okrutnych mordów wszędzie, gdzie się pojawiała. Po wojnie żydowscy historycy uznali, że Holocaust poprzedziła wcześniej pierwsza taka rzeź dokonana przez Tur-

W dyskusji kolejni zadający pytania potwierdzali słowa prelegenta o zapomnieniu ich tragedii, unikaniu mówienia prawdy, ciągłym zaprzeczaniu, że stali się celem ludobójstwa. Równie emocjonalnie jak kresowiaci występowali potomkowie, urodzeni już na ziemiach zachodnich, dla których rodzinne opowieści o tragedii na wschodzie były częścią rodzinnej legendy.

Polowanie na pamięć

- Te prace powstały w przeszłości, a państwo oglądając je w terażniejszości myślą zarówno o przeszłości jak i przyszłości - powiedziała Agnieszka Kopec, współautorka (wraz z Czesławem Chwiszczukiem) ekspozycji „Wyzwolenie pamięci”, która w miniony czwartek została otwarta w Biurze Wystaw Artystycznych.



Fot. Konrad Przewięźnik

Irokez ma też przestrzenny układ oświetleniowy, który może być zmieniany przez widza dzięki odpowiednim pokrętom. Krótka: „zabawka” przy której można spędzić sporo czasu nie nudząc się.

Na tę oryginalną wystawę składają się zarówno zdjęcia jak i formy wykonane z ażurowych konstrukcji oplecionych włóczką. Na parterze BWA wiszą przepiękne fotogramy Czesława Chwiszczuka.

- Wykonane przy użyciu programów graficznych z doskonałością będącą poza zasięgiem wielu artystów - podkreśliła Agnieszka Kopec. Jednak centralnym punktem jest wanna wykonana z ażurowej konstrukcji i włóczki - dzieło Agnieszki Kopec, która traktuje uwalnianie nici z kłęбка jako symbol wyzwolenia stereotypów.

Na piętrze - najmocniejsza część wystawy. Na ścianach powiększone kadry z filmów dokumentalnych i propagandowych nakręconych w latach nazizmu i komunizmu. A po-

środku - potężna głowa. Zbudowana na podobnej zasadzie jak wspomniana już wana, tyle że spleciona z oryginalnych taśm filmowych, popularnych niegdyś „osemek”. - W tej głowie ścierają się różne obrazy z przeszłości - tłumaczyli twórcy.

To Wrocławski Irokez Filmowy albo Lampofilm Zwyczajny. Od razu wzbudził on żywe zainteresowanie odwiedzających ekspozycję. Do pełnej kontemplacji dzieła twórcy wystawy dołożyli szkło powiększające, przez które wyraźniej widać zawartość poszczególnych klatek. Jest też instrukcja obsługi. Prawa strona lampy utkana jest z filmów poniemieckich, a lewa - polskich z lat 60. i 70. XX wieku.

(tejo)

Parada niepodległości

O godz. 11. 40 zaczną się na placu Ratuszowym 11 listopada oficjalne obchody Święta Niepodległości. W programie przemarsz wojsk Kompanii Honorowej 23. Śląskiej Brygady Artylerii z Bolesławca przy akompaniamencie orkiestry dętej Filharmonii Dolnośląskiej. Po przejściu pod pomnik Pamięć i Niepodległość przy Kościele Łaski pod Krzyżem Chrystusa nastąpi uroczyste złożenie wieńców. W świątyni odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny.

(tejo)

Recykling muzyczny

Współczesna filozofia muzyki będzie tematem kolejnej debaty z cyklu „Recykling sztuki”, propozycji Biura Wystaw Artystycznych. Wstęp wygłosi i spotkanie poprowadzi Paweł M. Krzaczkowski. W debacie wezmą udział Andrzej Chłopecki, muzykolog, teoretyk i krytyk muzyczny, oraz Maciej Jabłoński, również muzykolog, publicysta i dziennikarz. Początek o godz. 18 w nadchodzący czwartek, 12 listopada.

(tejo)

Tomcio Paluszek w Muflonie

Zdrojowy Teatr Animacji zaprasza na premierę nowego sezonu: „Tomcio Paluszek”. To opowieść Jerzego Zaborowskiego osnuta na motywach jednej z najpopularniejszych baśni o dzielnym Tomciu Paluszkę, kapryśnej księżniczce i złym zbroju Madeju. Autorem scenografii jest Levan Mantidze. Muzykę skomponowała jedna z występujących aktorek-Bogna von Woedtke. Widowisko z Lidią Lisowicz (która sztukę wyreżyserowała), Bogną von Woedtke i Sławomirem Mozolewskim w rolach głównych, przeznaczone dla dzieci od lat trzech do 100 będzie można obejrzeć 15 listopada w Miejskim Domu Kultury „Muflon” w Sobieszowie o godz. 16.

(tejo)

Lekcja za i przed kurtyną

Zaplecze teatru i prawa rządzące przygotowaniem do wystawienia sztuki poznali 3 listopada uczniowie Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych, których - na niecodzienne zajęcia - zaprosił Teatr im. Norwida.

Przewodnikiem po tych zakątkach gmachu Teatru im. Norwida, których widzowie nie oglądają, był Tadeusz Wnuk, aktor i szef edukacji teatralnej. Pokazał licealistom z „Rzemiosł” garderoby. Opowiadał też o technicznej stronie spektaklu, mało przez publiczność docenianą, ale niezbędną, aby sztuka w ogóle mogła pojawić się na scenie.

Młodzi ludzie dowiedzieli się więc o zajęciach rekwizytora, maszynistów oraz inspicjenta, który trzyma stronę organizacyjną sztuki. Była także mowa o realizatorach światła i dźwię-

ku, którzy mają swoje pomieszczenie na pierwszym balkonie.

Tadeusz Wnuk zaprowadził grupę zwiedzających na scenę grupową. - To pomieszczenie, bardzo nietypowe, bo pozbawione kulisów, rampy i kurtyny często nazywamy „sceną prawdy” - powiedział młodzieży aktor. - Tu artyści są oko w oko z widzem. Tu wyraźnie czuć

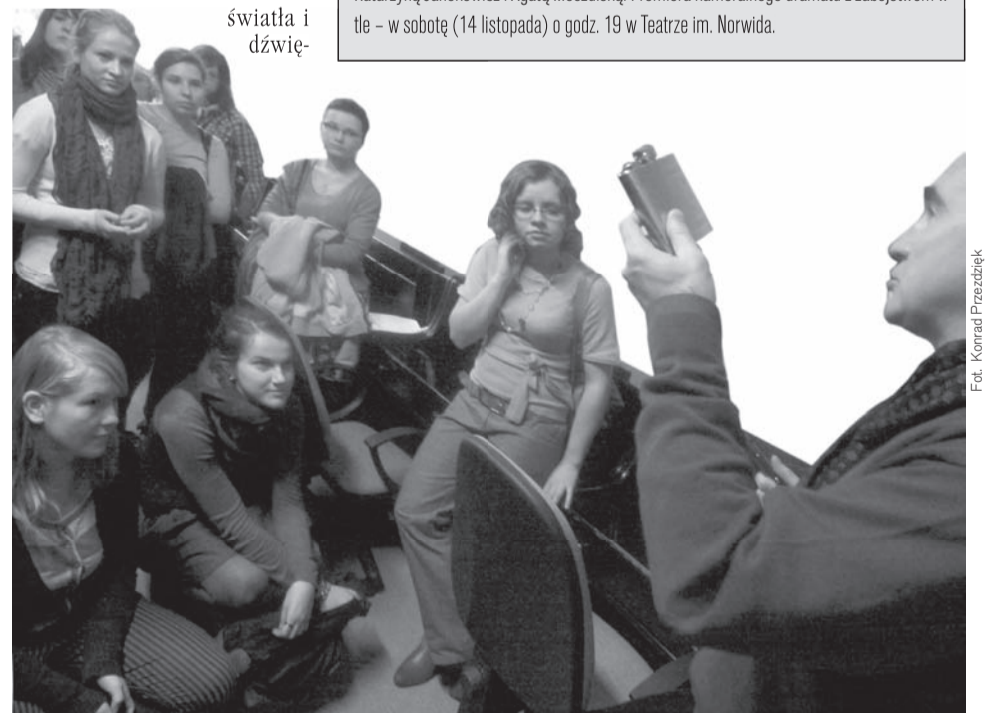
reakcję na spektakl i wież, jaka rodzi się między aktorami i publicznością - dodał.

Po tej niecodziennej wycieczce Tadeusz Wnuk udał się do garderoby, aby przygotować się do sztuki „Jesteśmy braćmi?”, którą - wraz z młodzieżą z „Rzemiosł” obejrzą uczniowie kilku innych szkół.

(tejo)

„Pokojułki” już w sobotę

O scenie studyjnej Tadeusz Wnuk opowiadał mając za kulisami dekoracje do przygotowywanej właśnie premiery sztuki „Pokojułki” (Les Bonnes) Jeana Geneta z Irmimą Babińską oraz Katarzyną Janekowicz i Agatą Moczulską. Premiera kameralnego dramatu z zabójstwem w tle - w sobotę (14 listopada) o godz. 19 w Teatrze im. Norwida.



Fot. Konrad Przewięźnik



BYWAJĄC

Misja szczepionki i miód

Gdy cały świat drży przed frontalnym atakiem grypy, gdy trwają globalne i lokalne spory o taktyki, szczepionki i procedury, jedynie my jesteśmy zbawcą świata. Po prostu. Tak wyszło. Jak zwykle, od dawien dawna, od niepamiętnych czasów, od wieków. Nasz czas jest przecież czasem misji. Piękni, dobrzy i sprawliwi wiemy wyłącznie w boju.

W zrywach, po których zostaje nam kolejny mit. Zwykła codzienność nas mierzi, rozleniwia i robi z nas gnusnych malkontentów. Ale niech no tylko pojawi się misja.. Ho, ho, tutaj to my już od dawna jesteśmy pierwsi. I najlepiej, jeśli jest to misja dziejowa, mająca zaważyć na losach, co najmniej świata, o Europie nie wspominając.

Stara to prawda, że sukces rodzi sukces. Po naszym zwycięskim Blitzkriegu z kryzysem, który rozłożył największe gospodarki świata, przyszedł czas na kolejne wyzwanie. Niemal bez chwili oddechu. Nim przycichły peany światowych ekspertów od wskaźników, notowań i prognoz, w których to kraj nasz, jako jedyny obronna ręką z zapaści wyszedł, już nad światem zawisła kolejna groźba. Tajemniczy wirus, lekceważony jak zawsze, gdy dotyczy jednego zaledwie kraju, w błyskawicznym tempie wędruje przez świat, już zbierając śmiertelne żniwo.

Jedni żądają szczepionek z bezwzględnej gwarancją bezpieczeństwa i skuteczności, inni – w tym nie miała grup lekarzy i personelu medycznego – absolutnie szczepienia odrzucają. Z aptek znikają przeciwgrypowe leki, gdzieś tam rządy kontrolują ich ceny, bogatsi wysyłają szczepionki biednym a sprzeczne relacje, apele i informacje, całą tę atmosferę podgrzewają do żądanej temperatury.

A u nas? A u nas olimpijski spokój, można powiedzieć. Ruszyły procedury, zbierają się sztaby i trwają negocjacje w sprawach szczepionek. Przede wszystkim jednak, bacznie obserwuje się, jak z najnowszym wirusem grypy, radzą sobie inni. Z obserwacji tych wynika niebicie, że metodą znaną i u nas od dawna, posługując się naszymi lekarzami na Ukrainie. Jako że Życie nie znosi próżni, a w naszej części świata wciąż najbardziej się liczy tzw. chłopski rozum, czy jak chcą bardziej uczeni, mądrość ludowa, nasi sąsiedzi zza wschodniej granicy wirusą postanowili zatruć alkoholem.

To, co jeszcze niedawno, pokazywano w światowych stacjach telewizyjnych, jako ciekawostkę, zaczyna być już na Ukrainie poważnym problemem. Grupy pijących oficjalnie, dla zdrowia przecież, to dziś codzienność. Piją młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Ktoś ponoć nieśmiało przestrzega, że grypa leczona czy nie i tak się skończy, gorzej będzie z zaprzestaniem alkoholowej profilaktyki. Ale dziś taki głos w ogniu walki brzmi niczym wezwanie do ucieczki. Jak zdrada nieomal.

We Włoszech dyskusja o tym, czy i jak walczyć ze śmiertelnościami wirusem, utknęła zdaje się – nomen omen – w martwym punkcie, po tym jak przeciwni szczepieniom lekarzy i pielęgniarki, zmarli po kontakcie z chorymi na grypę. Szwajcarzy, nieskorzy zazwyczaj do dobroczynności, gotowi są przekazać za darmo szczepionki, krajom uboższym. Gdzie indziej trwają spory o to czy szczepić także dzieci czy tylko dorosłych. A u nas?

A u nas wciąż spokój i wiara w to, że jeśli naprawdę ten wirus istnieje i, co nie daj Boże, dotrze do nas, to znowu wypadnie na nas i trzeba będzie ten wirus pokonać. Bo jeśli nie my to, kto? Na co dzień to może trudno się dogadają, ale jak mus i misja, to właśnie nasz czas.

A spokojny jestem o powodzenie tej misji od chwili, gdy w publicznym, misyjnym przecież radiu, sympatyczna Pani z Ministerstwa, uspokoiła nas raz na zawsze, zalecając po prostu unikanie paniki, zdrowy rozsadek i co najważniejsze herbatę z miodem!

Pewnie poczulbym się absolutnie uspokojony, gdyby nie wiedza o leczniczych właściwościach miodu, którą przekazał mi przed laty, pszczelarz z dziad pradziada. Owszem stosowanie miodu może działać profilaktycznie – nie mam pewności czy przeciw tej grypie wystarczy – tyle że rozpuszczając miód w cieczach powyżej 30 stopni Celsjusza, pozbawiamy go wszystkich właściwości poza smakowymi. Wychodzi więc na to, że uzbrojonym w podobną wiedzę rodakom, do spełnienia dziejowej misji powstrzymania pochodzenia wirusa, sam miód i nawet herbata nie wystarczą. Gołym okiem widać już rosnącą sympatię i przyzwolenie dla metod naszych sąsiadów z Ukrainy. Ale na razie wodzowie chcą by lud jadł miód!

Jacek Jaśko

PLOTKI I FAKTY

Knują na osobności

Kilka dni temu doszło do nieoficjalnego spotkania prezydenta Marka Odrębskiego z liderem Stowarzyszenia Jelenia Góra XXI Miłosem Sajnogiem. Panowie – przynajmniej według wersji oficjalnej – nie są przyjaciółmi, a trzy lata temu starli się w walce o fotel prezydenta Jeleniej Góry. Po co się spotkali i o czym rozmawiali? Szef stolicy Karkonoszy zapytany o powód spiknięcia się ze swoim byłym konkurentem, rzekł, że po prostu obaj sobie towarzysko pogadali. Pewnie o starych Polakach i części ciała pewnej uroczej dziewczyny, co ma na imię Maryna... Z kolei przed sobotnią premierą „Kolacji na cztery ręce” wyszli pogadać na osobności wicemarszałek Jerzy Łuźniak z byłym prezydentem Józefem Kusiakiem. Coś za dużo tego knucia w elitach władzy.

Ci to się noszą!

Wernisaże i premiery to okazja nie tylko do duchowej uczty, lecz także zmanifestowania swojej indywidualności strojem. Zastępca przewodniczącego rady powiatu Marek Mikrut zakłada na taką okazję tyrolskie marynareczki (pewnie second hand). Grzegorz Jędrasiewicz z BWA uwielbia ponczo i nakrycia głowy a la d'Artagnan. Z kolei cyklista Bolesław Osipik jest wielbicielem dzierganych na drutach swetrów prababci, najchętniej w mocno bijące po oczach kolory i wzory. Ekscentrycznie ubiera się także Urszula Jonkisz, animatorka kultury z Karpacza i – co ciekawe – sama szyje swoje kreacje! W takim towarzystwie ubrani w kostiumy aktorzy Bogdan Koca, Marek Prażanowski i Piotr Koniecznyński czuliby się jak wśród swoich.

(anzol/Mar)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przygięciem oka.

Redakcja



Migawką i piórem Jeltonki.com



Od prawej: Krzysztof Mróz, radny PiS, Zygmunt Korzeniewski, dyrektor filii DODN w Jeleniej Górze, Zbigniew Szereniuk, zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Waldemar Woźniak, naczelnik wydziału oświaty.

anzol

- I pomyśleć, Krzychu, że są na świecie tacy,

- którzy nie wierzą w potęgę znajomości filozofii i języków,

- tylko w moc samych znajomości...

OKIEM NACZELNEGO



Zakochany w prowincji

Nie po to wracałem ze stolicy do Jeleniej Góry, aby zalało mnie obfитоścią życia towarzyskiego. Nie po to, abym wieczorami miał dylemat: czy wybrać ciekawą książkę, czy jedną z pięciu premier w różnych teatrach. Lubię jeleniogórską ciszę, a czasem nawet repertuarowa pustka cieszy mnie, bo – egoistycznie – mam czas dla siebie i moję – niczym typowy prowincjusz – podeprzeć się łokciami na poduszce położonej na parapecie i podziwiać z okna pobliski krajobraz. Komu się to nie podoba, może w każdej chwili stąd wyjechać poszukać swojego szczęścia gdzie indziej, w podobno lepszym świecie. Wiem. Napisałem to bardzo

przewrotnie – w pewnym sensie jako polemikę wobec pojawiających się tu i ówdzie głosów postulujących „reanimację” Jeleniej Góry. Z opinii niektórych mogłoby wynikać, że nasze miasto jest żywym jeszcze trupem, który – niczym zombi – jakoś tam dysz, ale niewiele mu trzeba, aby – drażone przez niekompetencję, nieudaczników i nudę – szczeło w gruzach. Taką katastroficzną wizję miasta buduje się często zwłaszcza w kontekście nadchodzących wyborów. Tłum łatwo lknąć, a ten – który ją sugestystycznie jedną ręką namaluje, w drugiej trzyma garść gotowych rozwiązań i receptę na to, aby miasto urosło w siłę a ludziom

żyło się dostatniej. Oczywiście wizjoner na tle roztopzonego krajobrazu kłęski jawi się jako wybawiciel, rycerz mężny, który przyjedzie na białym rumaku i zaszlachtuje groźnego smoka pożerającego jeleniogórskie dziewice i sieją-

metropoliom. Papier wszystko przyjmie, zwłaszcza wizje. Tych ostatnich ci u nas ostatnio dostatek. Trudno zliczyć wszystkie wizualizowane koncepcje. Zgodnie z tym wirtualnym ujęciem Jelenia Góra jest ósmym cudem świata,

WMAWIANIE, ŻE MOŻEMY PRZESKOCZYĆ SAMYCH SIEBIE JEST NICZYM INNYM, JAK ROBIENIEM LUDZIOM WODY Z MÓZGU. ZOSTAŃMY SOLIDNĄ PROWINCJĄ.

cego postrach wśród gawiedzi. Ów Szewczyk Dratewka poda gadowi nafaszerowanego siarką jelenia. Gadzina, którą suszyć po takim obiedzie będzie jak opoja na megakacu, wyłopie resztki wody z Bobru i pięknie pęknie rozbrzygując swe podłe i cuchnące wnętrzości. A miasto – uwolnione spod paralizującego jej jarzma – złapie drugi oddech i stanie się polskim tygrysem skaczącym do gardła wielkim

gdzie czekolada płynie zamiast wypitej przez smoka wody w Bobrze. Oprócz tej roztaczanej w samorządowej propagandzie uludy, choć mającej szansę na realizację w mniej lub bardziej odległej przyszłości, pojawiają się także inne recepty na dostanie jutro. Wszystkie pełne logicznych – wydawać by się mogło – zasadnień. Raptem pojawiają się znachorzy ekonomiczni z goto-

wym przepisem na uzdrowienie gospodarki. Płaniści polityczni kreślą wizję kolejnej reformy samorządowej: tu połączyć, tam rozłączyć, tu wyciąć jeszcze gdzie indziej skleić. I będzie hulalo! Tylko... – Zagłosujcie na mnie, a ja już pokażę, jak to się robi – mówią na razie między wierszami, a jak przyjdzie co do czego, powiedzą to otwarcie. Jeden już to powiedział: pierwszy kandydat na prezydenta RP (nazwiska faceta nie pomnę, bo i po co brudzić pamięć?) zamierza, między innymi, cały majątek rozdać ludziom. Wielu już się cieszy, że będzie miało co przepić. Czy warto zatem wierzyć politycznym szarlatanom? Moim zdaniem nie! Tak samo jak nie warto ufać politycznym gracjom, którzy – regularnie przed każdymi wyborami – szukają opcji z taśmą dwustronnie kle-

jąca, aby przylgnąć tam swoim przyzwyczajonym do miękkich stołków dupskiem. Najczęściej takową przytulanekę znajdują i cieszą maski z kaski, która co miesiąc zasila konto bankowe. Jest jeszcze czas, aby zastanowić się nad tym, komu dać kredyt zaufania. Wybory wszak dopiero za rok. Jednak teraz już warto zdać sobie sprawę z własnej kondycji, podkreślę – kondycji prowincjonalnej. Jelenia Góra nigdy nie była potęgą – nawet w najjaśniejszych latach Hirschberga istniały miasta o podobnej wielkości i o znacznie większym potencjale. Ale też nasze miasto nigdy nie było i nie jest pacholkiem do bicia. Wmawianie, że możemy przeskoczyć samych siebie jest niczym innym, jak robbieniem ludziom wody z mózgu. Zostańmy solidną prowincją.

Konrad Przedzięk

Spór potworów



To kameralny teatr szczerych do bólu geniuszy. Ich otwartość rodzi się przy suto zakrapianej kolacji przy świecach. Od lewej Bach (Bogdan Koca), Schmidt (Piotr Konieczny) i Haendel (Marek Prażanowski).

Toczący się w atmosferze komediodramatu pojedynek na słowa i gesty dwóch geniuszy muzycznych – to obraz najnowszej premiery Teatru im. Norwida „Kolacji na cztery ręce” Paula Barza, która miała miejsce w minioną sobotę w Pałacu Paulinum.

Tego spotkania w rzeczywistości nie było nigdy. Choć Johann Sebastian Bach i Georg Friedrich Haendel byli sobie współcześni, żyli w dwóch skrajnych światach. Pierwszy ledwo wiązał koniec z końcem pracując jako kantor i z marnej pensji utrzymując liczną rodzinę. Drugi – samotnik – płał się w luksusach i egoistycznie czerpał z fortuny, którą dały mu jego zdolności i cwaniactwo. Z pewnością o sobie słyszeli i czytali. Ale nigdy nie widzieli się oko w oko. Tę lukę wypełnił słynny dramat znakomitego niemieckiego muzykologa i dramaturga Paula Barza. Sztuka wymaga dwóch scenicznych osobowości potrafiących wcielić się w kreacje geniuszy muzyki epoki baroku. Po ostatniej premierze sztuki Ronalda Harwooda „Jesteśmy braćmi?” w reż. Janusza Zaorskiego nie było wątpliwości, kto mógłby podjąć się tak arcytrudnego zadania aktorskiego i zmierzyć z wybitnymi legendarnymi odtwórcami ról: Mariuszem Dmochowskim i

Czesławem Wołlejko (1986) czy Januszem Gajosem i Romanem Wilhelmim (1990). Jan Sebastian Bach to Bogdan Koca, a Jerzy Fryderyk

nalny pomysł poprzedzenia uczyt duchowej na scenie posiłkiem rzeczywistym: kolacją przygotowaną przez pałacowych kucharzy.

OBAJ GENIUSZE NAZYWAJĄ SIEBIE POTWORAMI, BO W TYM NIEBYWAŁYM TETE A TETE POKAZUJĄ SWOJE PRAWDZIWE OBLICZE: W KAŻDYM Z NICH SĄ CIEMNE ZAKAMARKI DUSZY

Haendel – Marek Prażanowski.

Teatrem nie jest w norwidowskiej „Kolacji...” sfera sztucznej scenografii, ale naturalne wnętrza XIX-wiecznego Pałacu Kramstów, zwanego dziś Paulinum. Ocieplony fragmentami klawesynowych dzieł dwóch kompozytorów zabytek gra lipski Hotel Turyński z 1747 roku. To zachęci do odwiedzin tego jednego z najpiękniejszych zakątków Jeleniej Góry, nie tylko teatromanów, ale również koneserów muzyki, sztuki i kuchni... Tak, bo organizatorzy wpadli na orygi-

nalny pomysł poprzedzenia uczyt duchowej na scenie posiłkiem rzeczywistym: kolacją przygotowaną przez pałacowych kucharzy.

Nie mówiąc już o tym, że oto kolejna – po fredrowskim „Liście” w Dworze Czarne – promocja jeleniogórskiego zabytku i oszczędność kosztów w finansowaniu scenografii. W najbardziej ekspresyjnych scenach, spotęgowanych przez świetnie dobraną przestrzeń teatralną pałacu Paulinum, bohaterowie wyrażają własne wnętrza i emocje. I są to bardzo dojrzałe i głębokie wypowiedzi o ich życiu.

Tytułowy wieczorny posiłek z wyjątkowymi indywidualnościami, z odpowiednią w klimacie

i rytmie muzyką w tle, stanowi przede wszystkim ucztę duchową. Fikcyjne spotkanie Bacha z Haendlem, w eleganckich kostiumach i perukach oraz z elementem savoir vivre'u na wspólnej, obfitej i wyszukanej kolacji nie ogranicza się – jak zdawać by się mogło – do milej pogawędki o muzyce. Jest to toczący się spór o życiowe postawy. Wymiana filozoficznych zdań dwóch wielkich kompozytorów dotyczy przede wszystkim osobistych kompleksów, zawiści, całego szlamu żalów, zazdrości, oskarżeń i słabości. A prze-

śniadanie, który – w kontraście do skromnej osoby Bacha – ceni sobie luksusy, zaszczyty i dobra materialne. Pracujący w Londynie Haendel, rodak swojego gościa i twórca pompatycznie wielkiej i pięknej, ale też miejscami

Schmidt, żartowniś i jedyny przyjaciel Haendla. Piotr Konieczny wywiązuje się ze swojego zadania aktorskiego wspaniale. Impulsywny i energiczny z wewnętrzną siłą Konieczny wnosi nowe światło w koncepcję i oprawę reżyserską, to właśnie on niesie trudny do uchwycenia optymizm, choćby wbrew rzeczywistości, niezbędny jako przeciwwaga.

Walorem spektaklu jest sama konstrukcja rozgrywanej się rozmowy, pełnej łagodnej ironii. Błyskotliwy dialog wiel-

rażająca szczerość, granicząca z romantyczną frenezją, bohaterów sztuki wzbudza podziw.

Potężny Saksończyk Jan Sebastian Bach, który marzy o sławie Haendla, w interpretacji Bogdana Kocy, nie pozwalając widzom oderwać wzroku od swojej twarzy, metodycznie, krok po kroku, jawi się imponująco. W postaci Bacha dokonuje się metamorfoza, po części na pewno powodowana wlanym w siebie alkoholem. Na początku, gdy pokornie oddaje się służbie Bogu, jest szaraczkiem ze skrywanym w duszy geniuszem. Stopniowo nabiera wyraźniejszych barw niezależności.

Powolny w słowach i gestach, zwalisty i ciężki Koca, ukazuje człowieka twórcę prawdziwie niezależnego. Bach nie zabiega o poklaski czy cudze względy, a komponowanie muzyki sprawia mu przede wszystkim przyjemność. Nie martwi się – w odróżnieniu od swego adwersarza – aby kompozycja nie urazić żydów, katolików, czy protestantów. Ma gdzieś – jak by się to dziś powiedziało – polityczną poprawność muzyczną.

Wiarygodny Marek Prażanowski w roli Fryderyka Haendla, w dynamicznym rozwoju dramatycznym kreśli równie ciekawą sylwetkę człowieka potwora. Zdeterminowanego, pełnego pychy, nieco drobnostkowego i złośliwego sybaryty zażerającego się ostrzygami na



Odwaga dyrektora

Bogdan Koca zdecydował się na dość odważne wyzwanie – reżyserię „Kolacji na cztery ręce”, w której sam zasiadł w głównej roli. Jednak śmiało można stwierdzić, że reżyserując-występujący Koca powinien cieszyć się z każdej recenzji, lecz powód uciechy w jego przypadku zdaje się będzie inny. Choć takie ryzyko przez złośliwych, niezadowolonych z aktywności swojego szefa, może być nazwane potocznie „strzałem gola do własnej bramki”, Koca wygrywa genialnym bluffem w tej subtelnej intelektualnej szaradzie.

pustej i efekciarskiej muzyki, skrywa narastające przez lata poczucie zagrożenia i obawy przed porażkami. Walczy o akceptację i szuka słów poparcia u „konkurenta”. Do szczęścia brakuje mu najważniejszego: kochającej rodziny, którą posiada z kolei Bach, skromny kantor w kościele św. Tomasza w Lipsku otoczony przez gromadkę 20 dzieci, z których „kilkoro umarło” – jak mówi w sztuce.

Do uczujących, debatujących, spierających się geniuszy dołącza wbiegający lub wybiegający i trzaskający wściekle drzwiami kamerdyner Jan Krzysztof

kich kompozytorów-rywali to naprawdę kopalnia sztuki słowa. Bon moty i dykteryjki pojawiają się obok maksym filozoficznych i przesłania o sposobie życia. Słowne gierki i skojarzenia od początku miały własną koncepcję komediową. Każdy z

rozmówców kryje w sobie olbrzymie bogactwo emocji i niebawmy wprost ładunek ekspresji, każdy jest indywidualnością.

Skupiona energia aktorów nie została roztrwoniona na przypadkowe gesty i mimikę, a wraz z nią skupieniu poddaje się cały spektakl. Wymaga zresztą on od widza uwagi niezwyklej. To teatr dla koneserów. I na pewno dla pożytecznych snobów, którzy – bo tak wypada – zjedzą dwie kolacje w Paulinum. Oby w obydwu wyczuli smaki świetnej kuchni.

Konrad Przedzwięk



CESARIA EVORA – „Nha Sentimento”*wydawnictwo: Lusafrika*

Dwie nostalgiczne melodie „Sodade” i „Miss Perfumado” sprawiły, że nazwisko ciemnoskórej piosenkarki urodzonej na Wyspach Zielonego Przylądka stało się sławne. Jej trudną drogę od nocnych barów,



gdzie śpiewała, by zarobić na życie, do światowych sukcesów opisała w swej książce Veronique Mortaigne. Cesaria Evora jest uosobieniem duszy tego kraju, symbolem wrażliwości jego

mieszkańców, ich uporu i chęci przetrwania. Dziś Cesaria pokazuje światu swój uśmiech, swoje sukcesy i radości. Cesaria Evora jest głosem Zielonego Przylądka. Gdziekolwiek Cesaria się pojawia wzbudza powszechną sympatię i aplauz. Podczas pobytu w Brazylii z artystką nawiązał współpracę wielki bard

współczesnej piosenki brazylijskiej, ojciec „tropikalistów” Gaetano Veloso. W naszym kraju wspólnych nagrań z Cesarią Evorą dokonała wpiery Kayah a nieco później Dorota Miśkiewicz. Najnowsza płyta królowej world music nosi tytuł „Nha Sentimento” i utrzymana jest w podobnym klimacie jak jej po-

przed-
nie
płyty.

Tym razem dostarcza nam 14 urokliwych utworów. Na koniec Cesaria wykonuje „Parceria e Irmandade”. Te pieśni są uosobieniem prostoty i niebywałych emocji. Za każdym

POP ROCK & JAZZ

razem artystka śpiewa inaczej i za każdym razem jest wspaniała.

Andrzej Patlewicz**TYDZIEŃ
W KULTURZE****W świecie
sterowców**

Potężne maszyny latające popularne w pierwszej połowie XX wieku w ikonografii zebranej przez Leszka Gańskiego i Eugeniusza Gronostaję będzie można podziwiać od nadchodzącego wtorku w Galerii Małych Form w Książnicy Karkonoskiej. Wernisaż wystawy „Sterowce w obiektywie historii” zaplanowano na 10 listopada od godz. 17.

Przyroda Kresów

Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze zaprasza 11 listopada o godzinie 15.00 na otwarcie wystawy fotograficznej, której zdjęcia obrazują naturę na kresach wschodnich. Współorganizatorem jest Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Jeleniej Górze.

Woda w obiektywie

„Wodna sesja” to wystawa fotografii Zygmunta Strzeleckiego, której areną będzie Klub Osiedlowy „Orlik”. Wernisaż zaplanowano na nadchodzący piątek, 13 listopada o godzinie 17. Ekspozycja będzie wystawiona do 4 grudnia.

Blżej do aniołów

Hotel Caspar w Cieplicach zaprasza 15 listopada o godzinie 18 na otwarcie wystawy Marii Maczkowskiej pod tytułem „Tęczowe anioły”.

Niepodległość w muzyce

Koncert z okazji Święta Niepodległości to propozycja Filharmonii Dolnośląskiej na 11 listopada. O godzinie 18 wystąpią z towarzyszeniem filharmoniów dolnośląskich: Cezary Roman (baryton), Bartosz Kolendo (klarnet). Wieczór poprowadzi Andrzej Więtkowski.

**Patriotycznie,
po harcersku**

Dolnośląski Festiwal Piosenki Patriotycznej i Harcerskiej zaplanowano na nadchodzącą sobotę, 14 listopada. Początek przesłuchań eliminacyjnych o godz. 10. Na godz. 15 przewidziano koncert finałowy. Impreza będzie miała miejsce w sali JCK przy ulicy Bankowej.

Czekoladowy koncert

Ewelina Gorayska (śpiew) i Damian Rypiński (pianino) w piątek, 13 listopada o godzinie 17.00 wystąpią w Galerii Czekoladowej. Dla publiczności wykonają utwory należące do takich gatunków muzycznych jak jazz, chillout oraz pop.

POP ROCK & JAZZ**THE SWINGLE SINGERS –
„Ferris Wheels”
wydawnictwo: Swingle Singers**

To bodaj najdłuższą działającą na świecie grupa wokalna mająca

Reaktywowana supergrupa lat 80. String Connection pod dyrekcją skrzypka Krzesimira Dębskiego otworzy w nadchodzący piątek, 13 listopada, ósmą edycję Krokus Jazz Festiwal, która potrwa do przyszłej niedzieli.

Ta sztandarowa formacja to wizytówka polskiego jazzu, peany na jej cześć wznosił swego czasu nieżyjący światowej sławy krytyk i publicysta Joachim - Ernst Berendt.

Wrażliwych poszukiwaczy pięknego dźwięku odsyłamy do dru-

giego dnia festiwalu (14 listopada) na koncert Janusza Muniaka i jego kwartetu. O tym znakomitym saksofoniście, kompozytorze i jednej z najbardziej znanych i barwnych postaci polskiego jazzu mówi się od końca lat 50., kiedy to debiutował wraz z zespołem Jazz

Darings, a już kolejne lata kariery powiązały go artystycznie z takimi postaciami, jak: Komeda, Kurylewicz, Stańko czy Jan „Ptaszyn” Wróblewski.

Jazz to także symbol stylu, klasy, elegancji i seksapealu o czym znakomicie przekona Państwa podczas ostatniego dnia festiwalu (15 listopada) jedna z najciekawszych piosenek jazzowych i rozrywkowych ostatnich 20 lat Hanna Banaszak.

Krokus Jazz Festiwal to nie tylko główne koncerty gwiazd, ale także występy młodych zespołów. Tym razem klubową publiczność w popularnym „Kwadracie” będzie rozgrzewał pierwszego dnia festiwalu Wierba & Schmidt Quintet - ubiegłoročni laureaci konkursu „Powiew Młodego Jazzu”. Dziś już uważani za niezwykle

mistrzowski zespół grający na europejskim jak nie światowym poziomie

Drugiego dnia festiwalu późno wieczorny koncert również w „Kwadracie” rozpocznie polsko-duńska grupa muzyków występująca pod nazwą OFF-QUARTET, której założycielem jest utalentowany polski gitarzysta i kompozytor Marek Kądziała. Muzycy promować będą swoją ostatnią płytę „K.R.A.M.”, która

Pojadą do Bautzen

16 listopada br. Krokus Jazz Festiwal swoim starym zwyczajem przeniesie się do partnerskiego miasta Bautzen (Niemcy), gdzie w tamtejszym Teatrze zaprezentują się przed niemiecką publicznością laureaci tegorocznego konkursu „Powiew Młodego Jazzu” oraz kwartet legendarnego saksofonisty Janusza Muniaka od lat znajdującą się w czołówce polskich jazzmanów.

ukazała się kilka miesięcy temu w Skandynawii.

Andrzej Patlewicz**Powiew młodości**

Od ośmiu lat w ramach Międzynarodowego Krokus Jazz Festiwal odbywa się konkurs pod nazwą „Powiew Młodego Jazzu”. Tym razem o główną Nagrodę „Złotego Krokusa” zmierzy się 15 zespołów w tym muzycy z Czech i Skandynawii. W tegorocznym konkursie wystąpią 13 listopada następujące zespoły: Ekam Bar'd, Marta Sobczak Quartet, Outbreak Quartet, Ekstra Mocne Combo, Marcel Schrenk Trio / Niemcy/, 14 listopada Tea For Two, Inner Spacer, PC Band, Lena Romul Quintet, Kid Brown, Staircase Club / Niemcy/, 15 listopada Mikołaj Budniak Quintet, Małgorzata Hutek & Witold Janiak, Kasia Rokicka Duo, Poliz Jazz Rafał Rokicki, Trio Matar / Niemcy/ Imagination Quartet. Prezentacje konkursowe młodych zespołów ocenić będzie grono jazzowych ekspertów pod przewodnictwem Andrzeja Schmida (profesora Akademii Muzycznej - Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach).

TRZY DNI Z JAZZEM**String Connection
po 20 latach****Karkonosze
zawsze piękne**

Ponad 250 fotografii, plon szesnastu edycji pleneru fotograficznego w Karkonoszach, będącego składnikiem ogólnopolskiego Biennale Fotografii Górskiej, zasili wkrótce zbiory Muzeum Karkonoskiego.

Kilkanaście z tych fotografii, będących częścią zbioru Jeleniogórskiego Centrum Kultury, można od minionego czwartku oglądać w galerii „Hall” Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze. Na wernisażu ekspozycji „Karkonosze zawsze piękne” obecni byli

współtwórcy pleneru i duchowi opiekunowie jeleniogórskich fotografików Ewa Andrzejewska i Wojciech Zawadzki.

- Dyrektor Zawila spytała, czy nie będę płakał, bo w końcu to moje „dziecko” - żartował W. Zawadzki. - Ale przecież to jest powód do dumy, bo zdjęcia te, wykonane nie tylko przez fotografików lokalnych, lecz także przez rozmaitych gości z całej Polski, trafią do dziedzictwa narodowego - podsumował. - W epoce fotografii cyfrowej te zdjęcia różnią się od innych zasadniczo: nigdy nie miały nic do czynienia z komputerem - usłyszeli zebrani.

(tejo)*Wojciech Zawadzki*

Autorzy wystawionych prac to: Katarzyna Karczmarz, Janina Hobgarska, Ewa Andrzejewska, Piotr Komorowski, Krzysztof Kuczyński, Andrzej Ploch, Jacek Jaśko, Wojciech Miatkowski, Adam Bończy-Pióro, Sławomir Tobis, Janusz Nowacki, Stanisław J. Woś, Tomasz Michałowski, Sławomir Dubiel, Rafał Swosiński, Eugeniusz Józefowski, Wojciech Zawadzki, Tomasz Mielech i Marek Szyryk.

*Uczestnicy podczas zajęć z Lidią Lisowicz.***„SĄSIEDZI” W MUFLONIE!**

Po przeszło dwóch miesiącach pracy połączonej z zabawą swoje dokonania zaprezentują dziś (poniedziałek, 9 XI) dzieci, które - pod kierunkiem aktorek Zdrojowego Teatru Animacji - przygotowały przedstawienie zatytułowane „Sąsiedzi”.

Jest to efekt pracy uczestników drugiej edycji projektu „Kwiat paproci”. W warsztatach teatralnych, które rozpoczęły się 6 września w Zdrojowym Teatrze Animacji, biorą udział dzieci

trzech językach jest punktem wyjścia do teatralnej improwizacji, działania opartym na skojarzeniach.

Proste elementy scenografii to przypadkowo dobrane przedmio-

POCZĄTEK DZIŚ O GODZINIE 17 W MDK „MUFLON” W SOBIESZOWIE. WSTĘP WOLNY.

w wieku od 5 do 13 lat.

Młodzi adepci sztuki scenicznej zajęli się zabawami słownymi: wylicznkami, rymowaniami, których dzieci na całym świecie od dziesiątków lat używają do gier podwórkowych. Zabawa słowem, rytmicznym wypowiedzianiem wyrazów i sylab, połączona wierszykami i wylicznkami w

ty własnoręcznie wymyślone i wykonane przez dzieci. Autorami projektu są Lidia Lisowicz, Małgorzata Nauka i Bogna von Woedtke, która dodatkowo przygotowała oprawę muzyczną prezentacji.

(tejo)*Bogna von Woedtke*

skich tematów w nowej aranżacji grupę przyjaciół, którzy w sposób oryginalny wykonali je a'capella. The Swingle Singers to obecnie międzynarodowa grupa wokalna składająca się z ośmiu wokalistów pięciu z Wielkiej Brytanii, Joanny Goldsmith (sopran), Clare Wheeler (alt), Lucy Bailey (alt), Richard Eteson (tenor), Christopher Jay (tenor), amerykańki Sary Brimer (sopran), kanadyjczyka Keviną (sopran), i Tobiasa Hug'a (bas)

pochodzącego z Niemiec. W tym składzie powstał najnowszy album „Ferris Wheels”. Wokaliści sięgnęli po znane utwory znanych popowych twórców jak choćby Björk i po jej „Unravel” otwierający album. Płytę zamyka przepiękna wokaliza znanego utworu z repertuaru The Beach Boys „God Only Knows”

(Tylko Bóg wie, kim byłbym bez ciebie). Jeśli ktoś nie słyszał o tym zespole, od którego uczył się nowojorski The Manhattan Transfer, to niech się nie przyznaje. Nie znać tego zespołu to tak jak nie znać obrazów Picassa czy słoneczników Van Gogha.

Andrzej Patlewicz

Zabezpieczą Wang przed zawaleniem

Parafia Wang w Karpaczu otrzymała ponad milion trzysta tysięcy złotych dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego. W świątyni zostaną przeprowadzone niezbędne prace renowacyjne. Zniknie także zagrożenie katastrofą, do jakiej mogłoby dojść z powodu zniszczeń muru oporowego, okalającego cmentarz.

Mur jest w tej chwili podparty stemplami, mającymi zapobiec katastrofie budowlanej. Przez wiele lat woda wypłykiwała umocowanie. Parafia od lat przymierzała się do wyremontowania go, ale koszt tej inwestycji był zbyt duży.

Dzięki dofinansowaniu prace budowlane rozpoczyna się wiosną 2010 roku. Dotacja została przyznana dokładnie na renowację i prace odtworzeniowe kompleksu Kościoła Wang w Karpaczu, jako unikalnego obiektu dziedzictwa kulturowego w celu utrzymania atrakcyjności kultury.

stycznej regionu.

Będą prowadzone prace związane głównie z naprawą i renowacją sześciometrowego muru oporowego, okalającego cmentarz, na którym jest usytuowana świątynia. Wyremontowana zostanie także elewacja. Parafia Wang na ten cel zgromadziła ponad pięćset sześćdziesiąt tysięcy złotych, bo prócz otrzymanego dofinansowania musiała posiadać także własne środki.

(Ania)



Niektóre prace renowacyjne rozpoczęto właściwie już w tym roku: oczyszczono drzewo w prezbiterium świątyni. W przyszłym roku planowana jest kontynuacja robót. Parafia pozyskała na nie ponad osiemdziesiąt siedem tysięcy złotych dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Wydaje także zaoszczędzone przez siebie pieniądze.

Mgliste losy górskiego pociągu

Na dworcu kolejowym w Karpaczu powstanie muzeum zabawek. Planowana jest także budowa skansenu kolejnictwa. Co z koleją lokalną? Na pewno nie do Jeleniej Góry: być może do Miłkowa.

Samorządowcy z Karpacza pozyskali pieniądze na remont i przebudowę budynku dworca, wokół którego od dłuższego czasu toczą się spory dotyczące kolei lokalnych i ich przyszłości.

Z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego Karpacz dostał ponad trzy miliony złotych. Docelowo dworzec ma się stać centrum kulturalno-rozrywkowym. Wiadomo także, że Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa z Jaworzyny Śląskiej jest zainteresowane urządzeniem w tym miejscu swojej filii. Być może znajdują się na peronach stare parowozy i

wagony. Zniszczony i zaniedbany dworzec pod Śnieżką zostanie wyremontowany do 2011 roku.

Czy - jak tego chce Stowarzyszenie Karkonoskie Drezyny Ręczne - zostaną powtórnie uruchomione połączenia lokalne w ramach tzw. Kolei Karkonoskiej? Mało prawdopodobne jest, aby pociąg zaczął znów jeździć na linii Karpacz - Jelenia Góra. Ale w najbliższym czasie odbędą się spotkania dotyczące kur-



Możliwe, że w Karpaczu powstanie filia skansenu kolejnictwa z Jaworzyny Śląskiej.

sów spod Śnieżki do Miłkowa, które miałyby być nie tyle alternatywą komunikacyjną dla mieszkańców, ile atrakcją dla turystów.

obiektu i były to działania skuteczne - konkluduje Rafał Gestern, twórca KDR.

(Ania)

Opieszałość nie pomogła

Warto, jednak przypomnieć, że trwające niemal 10 lat „starania” władz Karpacza doprowadziły nie tylko do dewastacji dworca, ale też jego sprzedaży przez PKP w ręce prywatne w 2007 roku. - Trzeba było olbrzymiej determinacji ze strony KDR i wsparcia wielu środowisk, żeby wbrew woli burmistrza doprowadzić do uchylecia przetargu i przekazania dworca na rzecz miasta - podkreśla R. Gestern. - Bez tych działań dworzec byłby dziś własnością prywatną i zakładając, że uniknąłby rozbiórki pełniłby raczej funkcję komercyjną a nie kulturalną.



Nie ufaj obcym

Starsza kobieta straciła oszczędności swojego życia, bo uwierzyła oszustowi.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek. Do poszkodowanej zadzwonił mężczyzna, który podał się za jej zięcia. Zmienionym głosem - rzekomo z powodu choroby - powiedział, że potrzebuje pieniędzy na leczenie. Starsza pani затroskała się o stan zdrowia zięcia i przygotowała gotówkę, po którą zgłosił się kolega oszusta. Oszczędności kobiety (policja nie podała sumy) przepadły. - Jeleniogórska policja apeluje do osób starszych, samotnie mieszkających o zachowanie szczególnej ostrożności i nie wpuszczanie do domów osób obcych oraz nie dawania nieznany osobom pieniędzy - apeluje podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka policji. Jeśli macie w swojej rodzinie starszych ludzi, lub znacie takich, warto ich ostrzec przez zbytnią ufnością wobec obcych.



Drogowa zasadzka na kierowców

Walce drogowe i kilka innych maszyn budowlanych stanęło w sobotnie popołudnie na środku skrzyżowania krajowej „trójki” z drogą do Radomierza i dalej do Janowic Wielkich i zasłoniło kompletnie widoczność zmotoryzowanym.

- Kto wpadł na taki pomysł! Przecież teraz nie widać żadnego samochodu jadącego z góry od strony Kaczorowa, a przecież niektórzy jadą z góry jak szaleni - powiedział nam oburzony czytelnik.

Na miejscu okazało się, że nasz rozmówca nie przesadził ani trochę. Parking urządzony na środku skrzyżowania zasłania widok w każdą stronę. Również samochodom jadącym po „trójce”, których kierowcy nie

widzą wyjeżdżających z Radomierza w górę, w kierunku Kaczorowa.

- Wezwani na miejsce policjanci stwierdzili, że maszyny stanowią wręcz skrajne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego w tym miejscu - powiedziała oficer prasowy jeleniogórskiej policji, podinsp. Edyta Bagrowska. Ochroniarz powiedział, że nie wie nic, bo dostał tylko zlecenie pilnowania maszyn. Dał policjantom numer do kierownika robót.

Niestety, nikt telefonu nie odbierał. Policja nie była w stanie maszyn przesunąć, ani zapewnić stałego posterunku. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym na pewno odpowiedzą pracownicy tej firmy. I niekoniecznie będzie to tylko mandat. Możliwe, że skończy się to sprawą karną przed sądem grodzkim.

(Mar)

W obiektywie pana Teodora

Cząstkę przepastnych archiwów jednego z najstarszych fotografików jeleniogórskich, Teodora Gutaja, można oglądać w Galerii Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Teodor Gutaj, znany z fotografii reportażowej, krajoobrazowej i dokumentalnej, opatrzył swoją najnowszą wystawę mottem: człowiek jest tyle wart, ile po sobie zostawi. Fotografik ma na koncie 280 wystaw zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą.

Zdjęcia pokazują drogę twórcy od miejsca urodzenia Lwowa, do czasów współczesnych - Jeleniej Góry. Zdjęcia Teodora Gutaja można obejrzeć co czwartek w Galerii JTF przy Podwalu 1 a. Bywa tam też i autor, z którym można porozmawiać, bo jest świetnym gawędziarzem i bardzo miłym człowiekiem.

Zbliżający się do 80-ki artysta fotografuje od lat 40. ubiegłego wieku. W wojsku fotografował służąc

w służbach specjalnych lotnictwa. Kiedy pracował, był fotoreporterem gazety zakładowej „Wspólny Cel” wydawanej w Chemitex Celwiskoza. Do Jeleniogórskiego Towarzy-

stwa Fotograficznego wstąpił w 1981 roku. Jego twórczość doceniły różne stowarzyszenia i władze wielu szezebli.

(rylit)



Fot. Rylit

Echa naszych publikacji

Teatr dostanie figę z makiem (2.11.09).

„Nieprawdzwia jest informacja przedstawiona przez radnego Cezariusza Wiklika cytuję: ..od maja ubiegłego roku nie widzieliśmy chociażby projektu tej umowy. I dalej ...nigdy nie zobaczyliśmy niczego na papierze, mimo, że urząd marszałkowski deklarował, iż taka umowa została przesłana do naszego magistratu - tłumaczy radny Wiklik.

Dowodem na nieprawdzwiość tych stwierdzeń jest fakt odbycia w dniu 10.06 2009 roku posiedzenia Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Zdrowia podczas którego, cytuję wyjątki z protokołu: „Komisja zapoznała się z projektami uchwał w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy z województwem dolnośląskim o współprodukcji Teatru imienia Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze oraz Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej

Górze”.

Komisja, w tym jej przewodniczący zgłosiła kilka uwag do zapisów w umowach dotyczących przedmiotowej sprawy. Ostatecznie, cytuję: „... Komisja przy 1 głosie za, 2 przeciwnych i 4 wstrzymujących się, negatywnie zaopiniowała projekty uchwał w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy z Województwem Dolnośląskim o wspólnym prowadzeniu Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze oraz Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze”. Protokół podpisał przewodniczący komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Zdrowia Cezary Wiklik. W Związku z negatywną opinią komisji, uchwały nie trafiły ponownie na sesję Rady Miasta.

zastępca prezydenta miasta Jeleniej Góry Zbigniew Szereniuk.

W potrzebie zmian

Mieszkańcy stolicy Karkonoszy, czy obywatele stolicy Karkonoszy. Wbrew pozorom pojęcia te dzieli różnica. Słowo „mieszkaniec” niesie z sobą pewną bierność. „Obywatele” – zakłada uczestniczenie w życiu tego miejsca. Kształtuje się jego wizerunek i warunki dla mieszkańców. Być obywatelem to brzmi dumnie, ale też może być powodem wstydu.

Dumni obywatele mogą rozgłaszać walory swojego miejsca, następujące w nim zmiany na lepsze, które gwarantują, że inni obywatele, a może i mieszkańcy nie noszą się z zamiarem ucieczki. Jednakowoż potwierdzanie swojej wartości, jako obywatela wymaga pracy. W prawidłowo rozumianym

patriotyzmie lokalnym nie ma miejsca na gnuśność.

Obywatele związani ze swoim miejscem deklarują miłość do niego. Dlaczego? Bo tu się urodzili, albo: bo tu mieszkają, albo – i to chyba najpopularniejszy argument – bo tak było zawsze i było im z tym dobrze, więc po co coś



zmieniać. Tak myślący ludzie blokują rozwój i powodują spadek popularności i atrakcyjności swojego ukochanego miejsca, sami popadając w stres niedowartościowania.

Prawo do używania pojęcia „stolica” pociąga za sobą określone obowiązki. Stolica powinna być centrum regionu i to centrum nie geograficznym i nie tylko siedzibą władz. Powinna być kolebą zamachowym rozwoju regionu. Powinna stwarzać ofertę dla całego regionu, być magnesem dla jego mieszkańców, a wycieczki do stolicy, wokół niej zamieszkującej

ludności, powinny być wydarzeniem upragnionym.

Stolica, to miejsce, gdzie powstają strategie i projekty dla całego regionu, skąd są one monitorowane i koordynowane. Stolica winna promieniować na region i dawać mu przykład. Czy ktoś zastanawiał się które z tych funkcji spełnia stolica Karkonoszy? Jaką rolę ma do spełnienia, gdy istnieją równoległe jeleniogórski powiat ziemski i powiat miejski?

Te bywają w wielu kwestiach konkurencyjne. Może jakimś pomysłem na pozytywny i zrównoważony rozwój regionu byłoby połączenie tych

powiatów. Niekoniecznie formalne, ale realnie koordynujące wszelkie działania. Miast dublować wydziały i biurowe stanowiska – połączyć je.

Wówczas – poza oszczędnościami wynikającymi z połączenia władz i instytucji – może łatwiej byłoby koordynować cele i plany. Region zyskałby większą siłę przetargową. Uporządkowałyby się struktury własnościowe składników infrastruktury. W miejsce partykularnych interesów konkurujących ze sobą jednostek terenowych, powstałby interesy wspólne dla całego regionu.

Konkurencję zastąpiłaby współpraca i koordynacja. Zaoszczędzone w ten sposób etaty, czyli pieniądze można by przeznaczyć na zatrudnienie grona fachowych doradców-profesjonalistów, bo politycy nie muszą się znać na wszystkim. Ważne jest, aby sprawnie wcielali w życie pomysły pracujących dla nich ekspertów.

Jedno jest pewne – horyzont myślenia władzy samorządowej napewno by się zmienił. Zlikwidowałoby się również kompetencyjne dublowanie się organów samorządowych i instytucji zarządzających regionem.

Paweł Kucharski

KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU

Praca za cenę życia

Dwa śmiertelne wypadki przy pracy oraz trzy z poważnym uszczerbkiem na zdrowiu pracowników – to tragiczny bilans października br. Wszystkie zdarzenia obecnie są badane przez Państwową Inspekcję Pracy w Jeleniej Górze. – Pogoda oraz koniec roku sprzyja pośpiechowi i dodatkowym zagrożeniom, a czasu nie da się zawrócić – ostrzega Mirosław Kocuba, kierownik PIP.

(Angela)

Miniatury powiększone

Jest szansa, że kowarski Park Miniatur powiększy swoje rozmiary. Radni Kowar chcą przekazać mu więcej gruntów pod cele edukacyjne. Najpierw jednak gmina musi nabyć do nich własność, bo obecnie należą one do Agencji Rolnej Skarbu Państwa. W zamysle samorządowców jest poszerzenie oferty stworzenie w parku pracowni dla dzieci.

Wrakami do ognia

Gmina Myslakowice w partnerstwie z czeską gminą Horní Maršov stara się o dofinansowanie z funduszy z programu EWT Polska – Czechy na zakup samochodów bojowych dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Zakup nowego samochodu jest koniecznością. Obecnie strażacy jeżdżą, między innymi, ćwierćwiekowym berlietem. Takie pojazdy wymagają częstych i drogiej remontów – tłumaczy komendant gminny i naczelnik OSP w Łomnicy, Czesław Godoń.

Twarde, ale atrakcyjne

Pierwsze kamienne siedzisko w Karpaczu zostało już wykonane. W najbliższym czasie przyjdzie kolej na siedem następnych. Skały stoją przy ulicy Obrońców Pokoju, naprzeciwko hotelu Sandra Spa. To dwa rodzaje granitu, amfibolit, bazalt, piaskowiec, łupek serycytowy oraz dolomit. Ścieżka geologiczna, której atrakcją są również odsłonięte już hornfelsy, ma stanowić część powstającego obecnie szlaku górniczego.

Słowo dla umysłu, sport dla ciała

Nostalgiczne powitania po latach, uściski i całusy dawno niewidzianych kolegów i koleżanek ze szkolnej ławy, prezentacja osiągnięć i popisy umiejętności obecnych gimnazjalistów. W ten sposób w Gimnazjum nr 3 świętowano w miniony piątek 35-lecie istnienia klas sportowych.

– To wyjątkowy rok dla waszej placówki, która wiosną przyjęła za patrona Janusza Kusocińskiego, a teraz obchodzi 35. urodziny – mówił zastępca prezydenta Jeleniej Góry Zbigniew Szereńnik przeczytawszy fragment listu gratulacyjnego od prezydenta Marka Obrebalskiego.

– Samych sukcesów i lekkoatletycznego kompleksu sportowego „Orlik”, a także powrotu specjalistycznych od-

działów sportowych – takie są życzenia na ręce dyrektora Marka Przeorskiego składał dziś wielu gości – radnych, dyrektorów szkół, byłych nauczycieli i uczniów – którzy w piątkowe popołudnie przybyli na uroczystość jubileuszu placówki.

– Na pewno przez te 35 lat przeżyło się tysiące młodych ludzi – mówi Marek Przeorski, od 1994 roku szef szkoły, najpierw SP nr 12, później Gimnazjum nr 3. – Ilu dokładnie? Nie prowadzę takich statystyk i nie wiem, ilu uczniów ukończyło „dwunastkę” – przyznaje.



Nie było końca wymianie wspomnień z dawnych lat, kiedy to Szkoła Podstawowa nr 12 była jedyną placówką o profilu ściśle sportowym.

Fot. Konrad Przedzięk

Część z nich, dziś już w sile wieku, spotkała się ponownie po latach w miniony piątek. Nie było końca wymianie wspomnień z dawnych lat, kiedy to Szkoła Podstawowa nr 12 była jedyną placówką o profilu ściśle sportowym. Rozmawiano o byłych nauczycielach i wspólnie przeżywanych szkolnych troskach i radościach.

Te ostatnie wynikały głównie z sukcesów. Na korytarzu trójki zgromadzono dziś okazałą kolekcję pucharów i medali, a samo odczytanie wszystkich osiągnięć uczniów trzeba było podzielić na dwie części. Uroczystość 35-lecia okraśli występem szkolny zespół muzyczny, który zaśpiewał, między innymi, popularny w latach 50. XX wieku przebój „Trzej przyjaciele z boiska”. Była też natchniona sportem poezja

oraz pokazy gimnastyczno-akrobatyczne w wykonaniu dziewcząt i chłopców z Gimnazjum nr 3. im Janusza Kusocińskiego.

Wszystkim przyświecało motto patrona: „Należy kształcić duszę cnotami, umysł słowami, a ciało – sportem”. Temu zaleceniu szkoła stara się być wierna od 35 lat. Pomyślności na dalsze lata placówce życzy redakcja.

Konrad Przedzięk

Historię szkoły...

... w pigułce poznali wszyscy dzięki pokazowi multimedialnemu, do którego narrację czytały trzy gimnazjalistki. Popularna „dwunastka” jako szkoła sportowa zaczęła istnieć w 1974 roku utworzona dzięki kilku zapaleńcom z byłym dyrektorem Stanisławem Czajewiczem na czele. Wśród współtwórców był, między innymi, Jerzy Pietkiewicz, zasłużony działacz i himalaista, który zaginął podczas wyprawy na Annapurnę w 1979 roku.

– Było nam bardzo łatwo załatwić wszystkie formalności, bo uczniowie mieli znakomite sportowe rezultaty – mówi Zbigniew Lipiński, nestor sportu jeleniogórskiego i jedna z osób, które przyczyniły się do powstania szkoły. – Nie trzeba było żadnych argumentów w ministerstwie: decyzja została wydana niemal od ręki – dodaje.



Pokazy gimnastyczno-akrobatyczne w wykonaniu gimnazjalistów z trójki.

Ta pechowa ulica Wolności

Dziewięciolatka została potraconą przez samochód przy ulicy Wolności przy tzw. garbatym mostku.

Do zdarzenia doszło 2 listopada około godziny 15.30. Kiedy dziewczynka weszła na przejście dla pieszych idąc od strony gorzelni w kierunku tzw. garbatego mostka, jadący środkowym pasem bus zatrzymał się, by przepuścić pieszą. Nie zrobiła tego jednak jadąca prawym skrajnym pasem 27-latka, która nie zachowała szczególnej ostrożności i uderzyła w dziecko.

Na szczęście nic poważnego się nie stało. Dziewczynka od-

niosła ogólne potłuczenia i po udzieleniu pomocy przez lekarza karetki pogotowia została oddana pod opiekę rodziców. Kierująca samochodem formem była trzeźwa, ale tuż po zdarzeniu była w ogromnym szoku. Ostatecznie zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa, a kierującą ukarano mandatem karnym.

(Angela)

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-aś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-aś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU



Jelonka.com

ASTOL®

FABRYKA OKIEN WWW.ASTOL.COM.PL

- już u nas !!!
- 3 uszczelkowe
- w pełni zaokrąglone
- śnieżnobiałe i lśniące

OKNA z PCW z DREWNA

na profilach SALAMANDER



OGRODY ZIMOWE



JELEŃ GÓRA ul. Sobieszowska 10 tel. (075)755 20 41

stypendia
dla bezrobotnych

www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300



szkoły policealne
licea dla dorosłych
gimnazjum dla dorosłych
kursy maturalne i zawodowe

Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10
tel. (75) / 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28

informatyka, grafika komputerowa
prawo i administracja, bhp
hotelarstwo i turystyka, taniec
reklama i multimedia, fotografia
psychologia i socjologia, opieka
kosmetyka i fryzjerstwo, wizaż
elektronika, mechanika, elektryka
architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta
projektowanie wnętrz, budownictwo
finanse i ekonomia, rachunkowość
gastronomia, kelner, kucharz, logistyka
geodezja, optyka, i wiele innych...

Ponad 100 zawodów i specjalności

GADŻETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA

Czesne Ozi*
10 czesne 1 rok gratis
dla wszystkich

Dołącz do nas!

Z tym ogłoszeniem do 14.11.2009 r.

BEZ WPISOWEGO

*Dotyczy pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

WOJENNE PAMIĄTKI Z GÓRSKICH BEZDROŻY

Lopata śmigła niemieckiego samolotu, jaki rozbił się w Karkonoszach w 1945 roku – taką nietypową pamiątką sprzed lat może pochwalić się Jerzy Busse ze Szklarskiej Poręby

– Wybrałem się w góry z kolegą na przechadzkę – opowiada Jerzy Busse. – To były lata pięćdziesiąte otaczały nas poniemieckie rzeczy i nie przywiązywaliśmy do nich większej wagi. Ale leżące w lesie pomiędzy Szrenicą i Końskimi Łbami śmigło było i wtedy czymś niezwykłym – dodaje. Zwłaszcza dla trzynastoletnich chłopców, którymi wtedy byli.

Dużo mówiło się o kilku samolotach rozbitych w górach, o trupach znalezionych przy nich po wojnie. – Wzięliśmy z kolegą płat z duraluminium i znieśliśmy przez lasy do domu. Namęczyliśmy się przy tym okrutnie. Nikomu się też nie chwaliłiśmy,

bo pewnie zaraz by trafił do nas Urząd Bezpieczeństwa, który w Szklarskiej Porębie robił wtedy za milicję – mówi posiadacz śmigła.

Z powodu przygranicznego położenia już w Piechowicach stały szlabany i wojsko sprawdziło przepustki lub meldunek w Szklarskiej Porębie. – Ile razy przed naszym domem szli żołnierze i do siedziby UB prowadzili wczasowicza z walizką, który zapomniał wziąć przepustkę. Bo też z całej Polski zjeżdżali tutaj ci, którzy chcieli przez zieloną granicę uciekać z PRL-u. A stąd było najbliżej do Austrii, czy zachodnich Niemiec.

– W to miejsce, gdzie znaleźliśmy śmigło, już nie wróciłem. Dopiero niedawno dowiedziałem się, że ktoś znalazł tam silnik tego samolotu. A blachy dawno znieśli na dół złomiarze. W błędzie są ci, którzy myślą, że kiedyś nie było ludzi zbierających złom, zawsze byli – mówi Jerzy Busse.

Szklarskoporebianin zamierzał postawić łopatę od śmigła na małym postumencie przed domem, ale były z tym problemy. – Dałem sobie spokój. Możliwe, że zniknęłoby, a tak leży sobie i przypomina mi, jak się męczyłem niosąc je na plecach do domu – uśmiecha się nasz rozmówca.

W Karkonoszach pod koniec wojny rozbiło się co najmniej pięć samolotów. Do dzisiaj w tych miejscach można dostrzec ślady katastrof. Ale przestrzegamy przed samodzielnym poszukiwaniem szczątków. Niektóre leżą w ściślejszych rezerwach Karkonoskiego Parku Narodowego i dostęp jest niemożliwy.

– powiedział. Byliśmy bardzo zawiedzeni.

Marek Komorowski

Zamiast skoczni targowisko

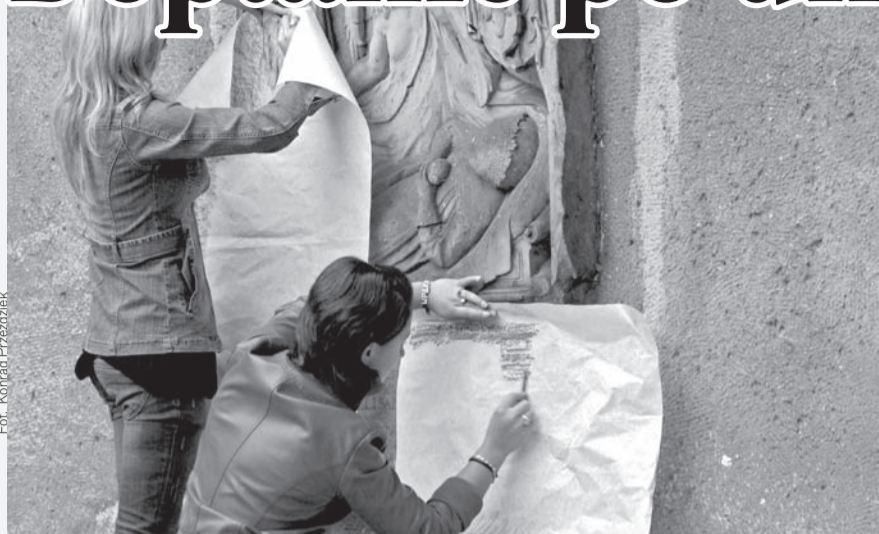
W latach 50. młodzi ludzie nie siedzieli w domach. Chodzili po okolicy, a do klubów sportowych zapisywali się prawie wszyscy. Jeździli i skakali na nartach. W Szklarskiej Porębie były wtedy cztery skocznie. Młodzi skoczkowie rozgrywali tam turnieje. Niektórzy, jak Mirosław Graff, zostali zawodowymi skoczkami. Dziś po skocznjach nie ma śladu. Na zeskoku jednej z nich, przy ulicy Mickiewicza jest teraz miejskie targowisko.

Serdeczne podziękowanie

dla pana Adama Snopka, ordynatora
Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego
w Złotorii oraz całej jego załogi za bardzo
dobrą opiekę, troskę i postawienie mnie na
nogi przez fachową rehabilitację i dobór
leków, składa pacjentka,

Janina Smal

Deptanie po umarłych III



Fot. Konrad Przedzięk

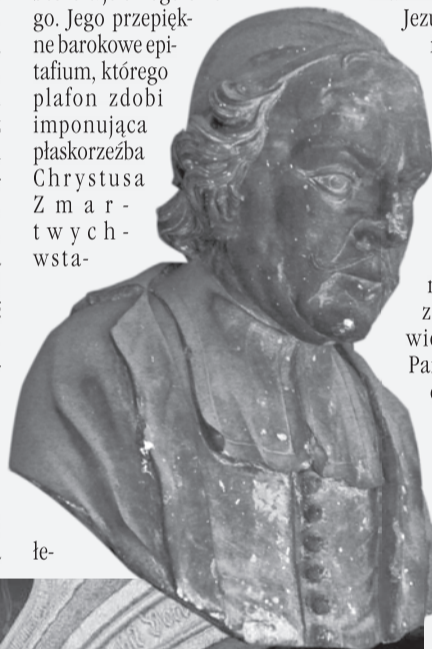
– Mortis consideratio vita est – Śmierć jest rozważaniem o życiu – oto inskrypcja, jaką – zarówno po niemiecku i grecku – przeczytasz, Czytelniku oglądając mury najstarszej jeleniogórskiej świątyni: kościoła świętego Erazma i Pankracego. To właśnie w jej otoczeniu powstała pierwsza w Hirschbergu nekropolia.

Naruszyliśmy chronologię w tej wędrowce po jeleniogórskich miejscach wiecznego spoczynku. W sumie, nie tyle o opis diachroniczny chodzi, ile o uświadomienie nam, jeleniogórczom, że często – nie wiedząc o tym zupełnie – stąpamy po tych, którzy przyczynili się do rozwoju naszego miasta. Byliśmy już przy Kościele Łaski pod Krzyżem Chrystusa, gdzie cmentarz powstał na początku wieku XVIII. W wyobraźni udaliśmy się do nieistniejącego już cmentarza Ducha Świętego (XIX wiek). Dziś nie trzeba zbytnio wysilać imaginacji, aby poznać kolejne święte miejsce w mieście datowane na późne średniowiecze, choć ślady po tym najwcześniejszym okresie nie zachowały się.

Sta viator!

– Pozostań, wędrowcze, skromny w wielkim dziele! Sta

viator magnum in parvo – oto początek inskrypcji wykutej ku pamięci Johanna Constatina Pancka, XVIII-wiecznego proboszcza jeleniogórskiego. Jego przepiękne barokowe epitafium, którego plafon zdobi imponująca płaskorzeźba Chrystusa Z m a r t w y c h - w s t a -



go, to jedno z zacniejszych dzieł funeralnej sztuki baroku w Jeleniej Górze. W tamtych czasach kościołem św. Erazma i Pankracego opiekowali się Jezuici i do nich zapewne i Panck należał.

Jeśli znasz łacinę, co dziś jest coraz mniej powszechnym, przeczytasz o jego zasługach we wspomnianej inskrypcji.

Pomogę Ci, choć moja znajomość języka Rzymian jest więcej niż skromna. Panck został wyświęcony w wieku lat 38 zdobywszy wykształcenie teologiczne. Został kapłanem świątyni jeleniogórskiej i przyczynił się do jej odnowienia.

Pełen błogosławionych zasług 13 lutego Roku Pańskiego 1710, w wieku lat 78 zasnął w Panu. Jego oblicze uwiecznione w popiersiu od niemal 300 lat wpatruje się w dziedziniec kościelny lustrując nieobecnym wzrokiem kolejne pokolenia mieszkańców naszego grodu.

Świadkowie historii

Nie może – niestety – spojrzeć na boki. Po jego lewicy i prawicy pozostawiono bowiem pamiętkę po innych kapłanach zasłużonych dla Kościoła lokalnego. Spoczywa tu w Panu Augustyn Loewe, najczcowniejszy proboszcz jeleniogórski, urodzony 15 lipca 1831 roku w Karłowicach. Rocznicą jego śmierci przypada w nadchodzącym

tygodniu: odszedł bowiem 12 listopada roku 1893. Mimo licznych trudności doprowadził do renowacji świątyni i był pełnym zasług pasterzem swojego stada.

Zastąpił go Franz Maria Forche, który proboszczem miejscowym został mając zaledwie 30 lat. Sprawował tę funkcję do śmierci: a narodził się dla niebios drugiego czerwca roku 1929. Podobnie jak jego poprzednicy znalazł miejsce wiecznego spoczynku w księżowskiej krypcie, a o jego życiu przypomina nam wielce skromna tablica już w języku niemieckim. – Był lubianym i cenionym przez wszystkich – to jedyne zdanie – poza danymi osobowymi – które na tym ascetycznym nagrobku mówi nam cokolwiek o księdzu Forche.

Śladami Adamsa

Jeśli cofniesz się, Czytelniku, do początku wieku XIX (a może nawet XVIII) i staniesz na placu Kościelnym w lipcu 1800 roku, możesz spotkać na kroczącej w zadumie dystygowaną parę. Ubrany w surdut i melonik mężczyzna w towarzystwie

NIE POTRZEBA WYSILAĆ IMAGINACJI, ABY POZNAĆ KOLEJNE ŚWIĘTE MIEJSCA W MIEŚCIE DATOWANE NA PÓŹNE ŚREDNIOWIECZE, CHOĆ ŚLADY PO TYM NAJWCZEŚNIEJSZYM OKRESIE NIE ZACHOWAŁY SIĘ.

damy. To John Quincy Adams, poseł amerykański w Berlinie, który za kilka lat zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. I jego żona Luiza. W owym lipcu zahaczył o Jelenią Górę podczas podróży na Śląsk, który zwiedzał w celach poznawczo-badawczych analizując przemysł naszego regionu.

Ale nie o fabrykach myślał w miejscu zwanym „Kirchof” (cmentarz) tuż przy kościele świętych Erazma i Pankracego. Krążył w niewielkim labiryncie mogił, którymi wysłany był cały dzisiejszy plac Kościelny. Było tak dopóki pochówki nie zostały zakazane w granicach miast.

Miejsce wiecznego spoczynku, Czytelniku, już wówczas „dawnych” i bogatych mieszkańców grodu nad Bobrem tchnęło w gościa zza oceanu swoją atmosferą nieznaną mu ze swojej ojczyzny, kraju wówczas ledwo co opierzonego. Pełnia zadumy niemal tuż w sąsiedztwie ruchliwej Schildauerstrasse, którą na pobliski Markt zmierzali z koszami handlujący mlekiem, masłem, miewsem, skórą i płótnem.

Opiekunka nasza

Nad cmentarzem góruje – obok kościelnej wieży rzecz jasna – kolumna Najświętszej Marii Panny z 1712 roku, którą postawił proboszcz jeleniogórski Andreas Jacobs Caffart, arcykapłan jeleniogórski, komisarz biskupi i kanonik Nysy.



Fot. Konrad Przedzięk

RIP

Cmentarz przy kościele św. Erazma i Pankracego został zlikwidowany mniej więcej w połowie XIX wieku. Nie wiadomo, czy głęboko pod brukiem placu Kościelnego wciąż nie spoczywają szczątki pierwszych jeleniogórczan. Miejsce to nie było dokładnie eksplorowane przez archeologów, a po pracach, które przeprowadzono z racji doprowadzenia do kościoła centralnego ogrzewania, nie zachowała się żadna dokumentacja. Miejsce to – tak czy owak – pozostaje święte, bo pod kościelną posadzką wciąż wiecznie odpoczywają zasłużeni. Requiescant in pacem.

Quincy Adams. Wszystko tu było o ponad 200 lat młodsze, ale i tak stare w ogólnej wizji historii miasta.

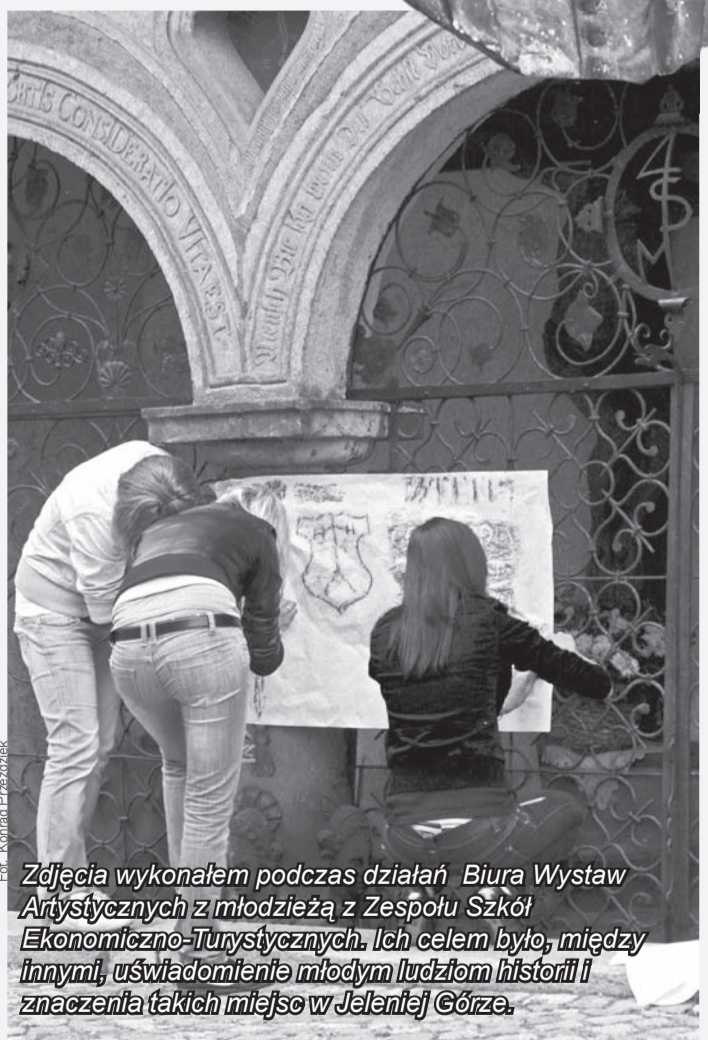
Non omnis

– O niektórych (zmarłych) nawet nie wiadomo, do jakiej rodziny należeli – pisze Daniel Hensel, kronikarz jeleniogórski. – Pomniki znajdują się także na ścianach sąsiednich budynków. Wykonane z szarego piaskowca, nieliczne z błękitnego marmuru. Najpiękniejsze z nich należą do księdza Pancka (już o nim wspomnieliśmy) oraz niejakiego Zieglera, nad którymi unosi się anioł z trąbą oraz palmą pokoju w dłoni. Wykonany przez bardzo dobrego rzeźbiarza także obraz jest bardzo żywy, choć sam pomysł jest dziwny i nie bardzo przypada do gustu ani protestantom, ani katolikom – podkreśla Hensel.

Za jego czasów nie ma jeszcze dzieła mistrzów z cieplickiej szkoły sycerskiej (Holzschneitzelschule), przepięknego naturalistycznego krucyfiks, który towarzyszy jeleniogórczom od czasów I Wojny Światowej. Pełna ekspresji figura Chrystusa zdobi miejsce pamięci poświęcone mieszkańcom Hirschbergu poległym na wojennych frontach. Krucyfiks został do dziś. I to na nim właśnie góruje wpisana po niemiecku, grecku i łacinie inskrypcja: Mortis consideratio vita est – Śmierć jest rozważaniem o życiu. A może odwrotnie? Też to ma sens.

– Zapewne często tędy, Czytelniku, przechodzisz. Zatrzymaj się i pomyśl.

Konrad Przedzięk
Ciąg dalszy za tydzień



Fot. Konrad Przedzięk

Zdjęcia wykonałem podczas działań Biura Wystaw Artystycznych z młodzieżą z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych. Ich celem było, między innymi, uświadomienie młodym ludziom historii i znaczenia takich miejsc w Jeleniej Górze.

REKLAMA

KCM
KARKONOSKIE CENTRUM MEDYCZNEŚwiadczenia w ramach
oraz pełnopłatnie **NFZ**

Kompleksowa opieka nad pacjentem

Poradnie Specjalistyczne

Badania USG Doppler 3D/4D

Badania endoskopowe

- * Video-gastroskopia
- * Video-kolonoskopia

Klinika Chirurgii 1 Dnia

- * ortopedia
- * urologia
- * chirurgia
- * chirurgia dziecięca
- * laryngologia
- * okulistyka (operacje zaćmy)
- * ginekologia

Operacje zaćmy - tel. info 513 059 681

Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 6452 000,
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.plPORADNIK PACJENTA **KCM**

Łagodny rozrost prostaty

Co to jest prostata?

KCM w Jeleniej Górze oferuje pacjentom operację łagodnego rozrostu prostaty z użyciem lasera (przezcewkowa laserowa abłacja prostaty PVP). Zabieg jest minimalnie inwazyjny i praktycznie bezkrwawy, a pacjent opuszcza klinikę bez cewnika na drugi dzień po operacji.

Prostata (inaczej stercz, gruczoł krokowy) to jeden z męskich narządów płciowych. Umiejscowioną pod pęcherzem moczowym pierścieniem otacza tylny odcinek cewki moczowej. U dorosłego mężczyzny prostata ma wielkość i kształt kasztana; u mężczyzny po 45 roku życia może osiągać wielkość i kształt mandarynki.

Do czego służy prostata?

Prostata wraz z pęcherzykami nasiennymi i gruczołami opuszkowo-cewkowymi bierze udział w produkcji nasienia. Wydzielina gruczołu krokowego jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania i żywotności plemników. Jedno-



lek.med. Tomasz Gede
Poradnia Urologiczna
Karkonoskiego Centrum
Medycznego

częściej prostata bierze udział w zamykaniu i otwieraniu cewki moczowej.

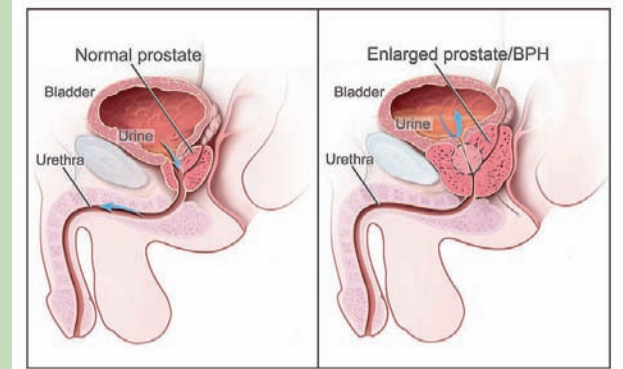
Kiedy pojawiają się choroby prostaty?

Najwcześniej, bo już u młodych mężczyzn, może pojawić się zapalenie prostaty.

Wraz ze starzeniem się organizmu, po 45 roku życia wielu mężczyzn zaczyna cierpieć na łagodny rozrost prostaty (ang. benign prostatic hyperplasia-BPH). Jest to najczęstsze schorzenie stercza-BPH daje objawy aż u 50% mężczyzn po 50 roku życia; odsetek ten wzrasta do 90% mężczyzn po 80 roku życia. W Polsce na BPH choruje blisko 2 mln mężczyzn.

Najgroźniejszym schorzeniem prostaty jest rak stercza. W Polsce jest on trzecią (po raku płuc i żołądka) przyczyną zgonów z powodu nowotworów u mężczyzn. Rak prostaty pojawia się w tym samym czasie, co łagodny rozrost prostaty (po 45 roku życia), niemniej są to zupełnie różne choroby. Kluczowym czynnikiem w leczeniu nowotworu stercza jest wykrycie choroby w jej wczesnym, bezobjawowym stadium. Nieodwołalna jest tu świadomość wszystkich mężczyzn po 45 roku życia i regularne poddawanie się badaniom kontrolnym, które pomagają we wczesnej fazie wykryć zarówno łagodny rozrost jak i raka prostaty.

Jakie są najczęstsze objawy łagodnego rozrostu prostaty?



Choroba powoduje wiele uciążliwych objawów związanych z oddawaniem moczu:

- a) objawy podrażnienia pęcherza
 - częste oddawanie moczu
 - oddawanie moczu w nocy
 - gwałtowne parcia na mocz
 - ból podczas oddawania moczu
- b) objawy „przeszkody podpęcherzowej” (uciśnięcie cewki moczowej)
 - wyczekiwanie na oddanie moczu
 - wydłużenie czasu oddawania moczu
 - wypapywanie moczu z cewki po oddaniu moczu
 - zweżenie strumienia moczu
 - przerwywanie strumienia moczu
 - zatrzymanie moczu
- c) pozostałe objawy, m.in.:
 - ból w okolicy kroczu, podbrzusza i jąder
 - ból brzucha i okolicy lędźwiowej
 - domieszka krwi w moczu (krwiomocz), osłabienie libido i zaburzenia erekcji.

Jak się leczy łagodny rozrost gruczołu krokowego?

Do tej pory nie znaleziono sposobu na całkowite zahamowanie rozrostu prostaty. Stosowane leki spowalniają rozrost gruczołu i przyczyniają się do ustąpienia do-

głości. W przypadku zatrzymania moczu lub nasilenia dolegliwości, pomimo regularnego stosowania leków, należy rozważyć zabieg chirurgiczny.

Metody laserowe stanowią przełom w leczeniu łagodnego rozrostu gruczołu krokowego. Są minimalnie inwazyjne i tym samym pozwalają zmniejszyć ryzyko związane z zabiegiem. Światło lasera odparowuje tkankę prostaty i jednocześnie zamyka krwawicę nacynia. Pacjent zwykle opuszcza klinikę następnego dnia po zabiegu, bez cewnika. Ablację laserową można przeprowadzać u chorych obciążonych wysokim ryzykiem (z zaawansowanymi schorzeniami układu krążenia, płuc, chorobami nowotworowymi). Metoda ta przeznaczona jest także dla młodszych, aktywnych zawodowo mężczyzn, ze względu na krótki czas pobytu w klinice i szybki powrót do normalnych zajęć. Zabiegi laserowe nie powodują zaburzeń potencji.

Pytania mogą państwo przysłać na maila redakcji oraz KCMu
oglos@jelonka.com
kcm@kcmed.pl

Dacia Sandero Stepway

Miasto to dopiero początek

3 LATA
GWARANCJI
lub 100 000 kmod
38 900 złDACIA
GRUPA RENAULT

www.dacia.pl | Think big, pay little

- solidna konstrukcja
- podwyższone zawieszenie
- lakier metalizowany bez dopłaty

Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od silnika wynosi od 5,3 do 7,6 l/100 km. Emisja CO₂ od 140 do 180 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.dacia.pl

Dzięciowski Sp. z o.o. 58-506 Jelenia Góra, ul. Paderewskiego 20, tel. 75-434-20, 76-45-000 **Tu m.in. elektroniczny tuning silników.**

Dzięciowski Sp. z o.o. 59-700 Bolesławiec, ul. Bohaterów Getta 11, tel. 735-32-08, 735-19-22 **Tu m.in. montaż AutoGaz.**

Cała sala tańczyła w „Muflonie”

Ani słowa, ani zdjęcia nie są w stanie oddać tego oddać wrażeń, jakimi uraczyły publiczność w piątkowy wieczór tancerki Szkoły tańca „Fuzja” działającej przy Miejskim Domu Kultury „Muflon”. Kto widowiska „Miłość ci nic nie wybaczy” nie widział, niech żałuje!

Na brak wrażeń nie mogli narzekać licznie zgromadzeni widzowie, przyzwyczajeni do pokazów tanecznych wcześniej prezentowanych przez tancerzy z „Muflona”, którzy w miniony piątek (6 XI) tłumnie przybyli do sali widowiskowej sobieszowskiego MDK.

Po powitaniu u gości przez dyrektora placówki Aleksandry Jarczyńskiej i krótkim wprowadzeniu Agaty Szmigrodzkiej twórczyni szkoły tańca i zespołu tanecznego „Hayat” światła przygasły i widzowie pozostali sam na sam z tańcem i muzyką. Program taneczny za-

prezentowany przez coraz bardziej profesjonalnie tańczący „Hayat” nosi przewrotny tytuł „Miłość ci nic nie wybaczy” i jest widowiskiem tanecznym nastawionym bardziej na formę niż na treść.

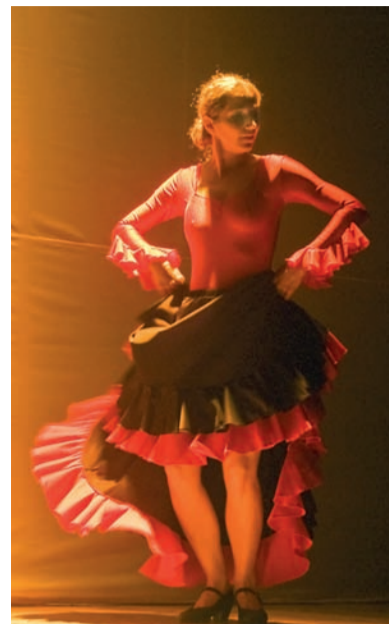
Jego elementy to taniec solowy, kompozycje choreograficzno-

scenograficzne, taniec grupowy, pokazy tańca orientального i flamenco w oprawie światła i materii. Po przez dobór tańców, budowanie kontrastowego nastroju: a to wesołego, a to smutnego, żartobliwego i nostalgicznego, tancerki z Muflona chciały wywołać u widzów element pozytywnego zaskoczenia.

Do tego nastroju przyczyniło się

też losowanie kilkudziesięciu nagród w postaci płyt z zarejestrowanym występem tancerzy. Na koniec występu tancerki zaprosiły widzów do wspólnego tańczenia, chcąc w ten sposób zachęcić do czynnego uprawiania tej prastarej i coraz bardziej popularnej formy ruchu.

Ze zdolności i zaangażowania tancerzy, pracowników domu kultury i innych osób pomagających przy realizacji, przy niewielkich nakładach na scenografię powstał taneczny spektakl, który może stać się hitem eksportowym MDK „Muflon”.



rylit



Fot. Rylit

Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów Stanisław Tyrała Spółka Jawna

SOMBIN

Oferujemy w ciągłej sprzedaży opał do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.

POLECAMY

- węgiel
- koks
- ekogroszek (pieklorz, retopal)
- ekogroszek workowany (40kg/szt)
- miał węglowy
- olej opałowy (ekoterm plus)
- piaski
- żwiry
- cement
- wapno

biuro@sombin.pl,
www.sombin.pl

ZADZWOŃ

- Jelenia Góra, ul. Łomnicka
- Jelenia Góra – Cieplice, ul. Dworcowa
- Wień, ul. Lipowa

075 752 40 91
075 755 15 27
075 713 64 35

PROMOCJA ZMIENŃ WIELE ZA NIEWIELE

W cyfrowym świecie Vectry zmienisz pakiet na lepszy w promocyjnej cenie!

<p>Pakiet Złoty 86 KANAŁÓW 2 Mb/s 89 Zł</p>	<p>Pakiet Platynowy 113 KANAŁÓW 8 Mb/s 114,90 Zł</p> <p>+ PREZENT! Abonament telefoniczny lub modem WiFi</p>
<p>Pakiet Złoty 86 KANAŁÓW 2 Mb/s Plan Funkcyjny 150 MIN 119 Zł</p>	<p>Pakiet Platynowy 113 KANAŁÓW 8 Mb/s Plan Aktywny 500 MIN 145,90 Zł</p> <p>+ PREZENT! CANAL+ lub HBO</p>

Zapraszamy do Salonu Firmowego w Jeleniej Górze przy ul. Moniuszki 1B. Salon czynny codziennie od 8.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 13.00.

0 801 08 08 80
(0 58) 742 67 00
(Z TELEFONU KOMÓRKOWEGO)
Opłaty wg stawek operatorów.

www.vectra.pl



VECTRA
DAJEMY WIĘCEJ



NABÓR JESIEŃ 2009 (nauka od września)

LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA DOROSŁYCH

**TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY
NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH
OPŁAT**



SEKRETARIAT

ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl

Wystartuj w lidze futsalu

Już za kilkanaście dni wystartuje kolejna edycja Jeleniogórskiej Ligi Futsalu. W tym roku drużyny będą rywalizować o puchar prezydenta Jeleniej Góry, który objął patronat nad imprezą.

Podobnie jak przed rokiem wystartują dwie ligi, pierwsza rozpocznie rozgrywki w poniedziałek 16 listopada a druga w sobotę 14 listopada.

Spotkanie organizacyjne dla chętnych do wzięcia udziału w lidze odbędzie się w poniedziałek o godzinie 18-ej w siedzibie KS Karkonosze przy ulicy Żłotniczej 12. Wysokość wpisowego jeszcze nie jest znana i zostanie przedstawiona na wspomnianym spotkaniu.

Pierwszeństwo w naborze do ligi będą miały zespoły, który brały udział w zmaganiach rok wcześniej.

Przypomnijmy, że do drugiej ligi spadły trzy najsłabsze zespoły pierwszej ligi, a w ich miejsce awansowały trzy najlepsze ekipy drugiej ligi.

Wszelkich informacji związanych z nową edycją JLF udziela Lechem Walczakiem pod nr tel. 665733324.

Aldona Hawer



Przygotowania do Olimpiady Młodzieży

W lutym przyszłego roku na trasach Polany Jakuszyckiej będą rozgrywane biegowe konkurencje narciarstwa klasycznego XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych – Dolny Śląsk 2010.

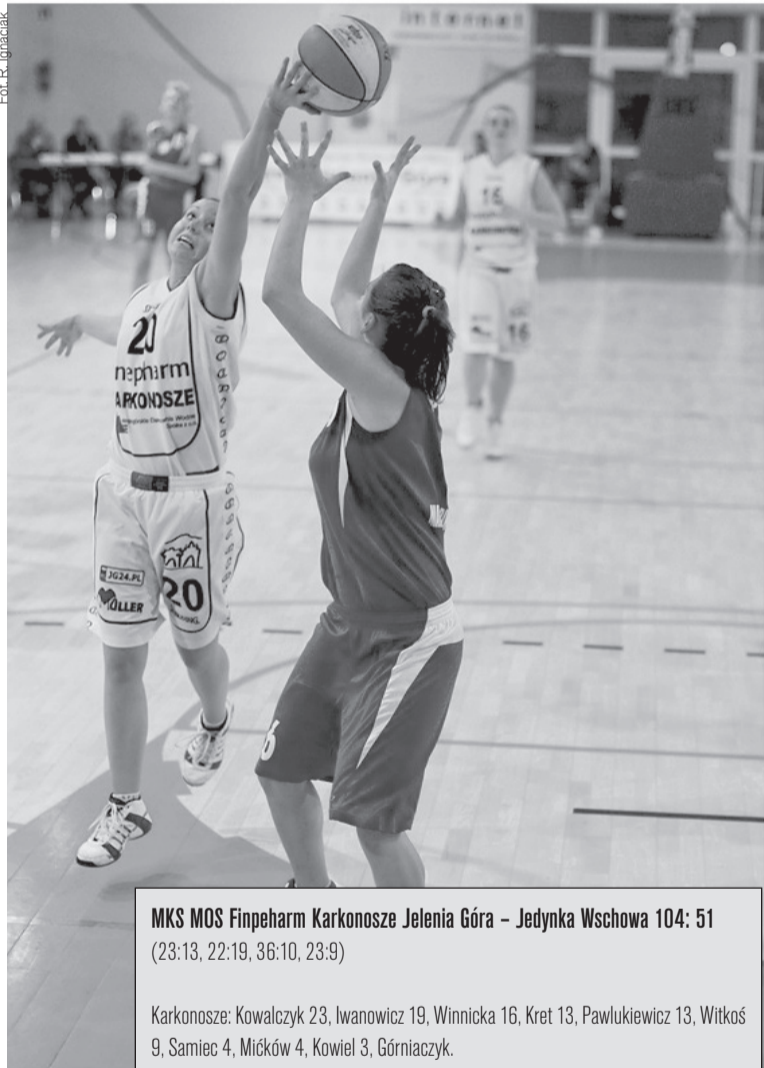
Organizatorzy przewidują udział 210 młodych zawodników. Sędziami podczas konkurencji biegowych będą Sędziowie ze Szklarskiej Poręby, zasileni piątką Sędziów przyjezdnych.

Pozostałe konkurencje Olimpiady, która trwać będzie w dniach 08-24 lutego, będą rozgrywane na wielu obiektach – również poza terenem Dolnego Śląska.

Jak podaje oficjalna strona Szklarskiej Poręby, że Pan Arkadiusz Wichniak, Burmistrz Szklarskiej Poręby został przez Pana Marka Łacińskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, zaproszony do Komitetu Honorowego patronującego Olimpiadzie. W uzasadnieniu zaproszenia Pan Marszałek podkreślił wkład Burmistrza Szklarskiej Poręby w proces tworzenia warunków dla rozwoju zimowych sportów dzieci i młodzieży.

Finpeharm nokautuje Jedynkę Wschowa

W pierwszej rundzie Pucharu Polski koszykówki kobiet niespodzianek nie było. Zwyciężyli faworyci. Koszykarki Finepharmu znokautowały na własnym parkiecie Jedynkę Wschowę 104:51.



MKS MOS Finepharm Karkonosze Jelenia Góra – Jedynka Wschowa 104: 51
(23:13, 22:19, 36:10, 23:9)

Karkonosze: Kowalczyk 23, Iwanowicz 19, Winnicka 16, Kret 13, Pawlukiewicz 13, Witkoś 9, Samiec 4, Mićków 4, Kowiel 3, Górniaczyk.

Mecz był jednostronnym pojedynkiem. W każdym elemencie gry przeważały jeleniogórzanki. Zespół z Wielkopolski zdawał się momentami zniechęcony do jakiegokolwiek walki, czego na szczęście nie można powiedzieć o naszych dziewczynach, które grały ambitnie do ostatniej minuty meczu. Pierwsza kwarta to zwycięstwo podopiecznych Iwony Błaszak dziesięcioma punktami. Drugą zaś kwartę, można jedyną, w całym meczu uznać za w miarę wyrównaną. Po przerwie dominowały na parkiecie już tylko zawodniczki MKS MOS, które zwyciężyły wysoko, trzecią kwartę 36:10, a czwartą, 23:9.

W kolejnej rundzie przeciwnikiem jeleniogórzanek będzie AZS Inea Poznań.

Pozostałe wyniki I rundy Pucharu Polski:

Wisła II McArthur Kraków - Odra Brzeg 43:68 (8:24, 10:18, 9:12, 16:14)
Domeny.pl Siemaszka - AZS AWF Katowice 75:64 (15:18, 19:13, 11:17, 30:16)
Dromet AJD Częstochowa - Super Pol Tęcza 58:90 (15:24, 15:19, 11:24, 17:23)
TS Ostrowia Ostrów Wlkp. - MUKS Poznań 53:80 (10:17, 17:24, 11:14, 15:22)
Widzew Łódź - BS PA-CO Bank Pabianice 34:80 (4:14, 9:22, 13:20, 8:25)
Korona Kraków - ŁKS Siemens AGD 58:69 (18:22, 17:15, 12:17, 11:15)
Arcus SMS PZKosz - Blachy Pruszyński Lider 57:90 (13:24, 18:13, 13:20, 13:23)
KU AZS Uniwersytetu Warszawskiego - AZS UMCS Lublin 60:68 (16:16, 17:16, 14:16, 13:20)
AZS Mostostal Res-Drob Rzeszów - KS Piaseczno 79:66 (18:12, 18:18, 22:11, 21:25)
MKS PWSZ KON-BET Konin - AZS II PWSZ Gorzów Wlkp. - spotkanie przerwano z powodu złych warunków atmosferycznych uniemożliwiających dojazd zespołu gości na mecz.

Coraz więcej zgłoszeń na 34. Bieg Piastów

Stowarzyszenie Bieg Piastów podaje, że coraz więcej osób zgłasza się na 34. Bieg Piastów. Na chwilę obecną jest już prawie 1200 zgłoszeń, z czego aż 556 osób ma zamiar pobic na głównym dystansie w marcu 2010.

W zeszłorocznym 33. Biegu Piastów na dystansie 50km biegu prawie 2000 osób, ponad tysiąc Polaków i prawie drugie tyle obcokrajowców. W Biegu na 26 km wystartowało ponad tysiąc osób i prawie 600 zawodników na 30 km. Tak duże zainteresowanie Biegiem ma niewątpliwie związek z przyjęciem Biegu Piastów w

czwercu 2008 roku do Światowej Ligi Biegów Długodystansowych Worldloppet.

Stowarzyszenie Bieg Piastów przypomina wszystkim osobom zgłaszającym swój udział w Biegu, żeby nie zapominali o własnoręcznym podpisie na karcie zgłoszenia.



Suchy trenerem Włókniarza

Jak podaje oficjalna strona klubu MGKS Włókniarz Leśna zarząd klubu Kruszywa Włókniarz podjął decyzję o zwolnieniu Arkadiusza Cichonia ze stanowiska pierwszego trenera oraz usunięciu go ze składu zarządu.

Powodem takiej decyzji jest nasilająca się różnica zdań między trenerem Cichonem, a Zarządem Klubu.

Rolę pierwszego trenera Kru-

szyw powierzono Maciejowi Suchaneckiemu, który już we wtorek przeprowadził pierwsze zajęcia z zespołem.

ATRAKCYJNA FORMA REKLAMY TWOJEJ FIRMY
GABLOTY W AUTOBUSACH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
 Zobacz ją codziennie ponad tysiąc osób w jednym autobusie!

wojtekczieplic@wp.pl

0*604 429 249
tel.075 755 18 19

TYLKO 30 zł netto
za format A-4

Upusty przy dłuższej współpracy do 30%

Taneczny Puchar KARKONOSZY

SOBOTA 14 XI 2009
 Godz. 19⁰⁰ Godz. 13⁰⁰ Godz. 16⁰⁰

NIEDZIELA 15 XI 2009
 Godz. 19⁰⁰ Godz. 13⁰⁰ Godz. 16⁰⁰

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2
 Szkoła Tańca "Kurzak i Zamorski"

Serafin RAMY do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, luster, grafik itp. • 250 wzorów listew
 wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
 Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
 Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
 pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota niedziela

SKLEP WĘDKARSKI
Adam Hołysz

ZAPRASZAMY!

pon.-pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00
 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/11
 tel. 506 932 336, 501 525 902

RADIO TAXI 191-91

JELENIA GÓRA
 dla tel. komórkowych
 75 76 75 555
 75 76 46 919
 75 191 91

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911

Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

...smak i elegancja...

Hotel* Restauracja Caspar**

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl

car at www.carat-auta.eu

AUTO HANDEL

Carat Sp. z o.o.
 ul. Wrocławska 74
 58-506 Jelenia Góra
 Telefon/Fax +48 757 123 001
 NIP PL 611-265-96-12
 REGON 020857558

info@carat-auta.eu

KRY-CHA

WOJCIECH CHADŻY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Auto-Komis "Dakar"

ul. Wolności 121,
 58-500 Jelenia Góra
 tel. 075 643 23 54,
 0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

HH HOTEL* Halny**

PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
 tel.fax +478 75 761 93 63

www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

AUTO KOMIS firma handlowa **ROBERT**

ul. Wolności 59
 Jelenia Góra

AUTO HANDEL

0 695-605-069
 0 75 642-02-80

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
 ul. Sudecka 42
 tel./fax (+48)
 75 75 245 25
 kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
 - CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEANYCH I USŁUGOWYCH
 ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
 Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM

Technikum:
 • kucharz
 • żywienia i gospodarstwa domowego
 • cukiernik, piekarz,
 • kelner
 • organizacji usług gastronomicznych
 • handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
 • wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
 • kucharz małej gastronomii
 • sprzedawca
 • cukiernik, piekarz,

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
 • technik żywienia i gospodarstwa domowego
 • technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

AUTO KOMIS PE-TER

UBEZPIECZENIA KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra ul. Zgorzelecka 9
 tel. 075 64 38 733
 kom. 0509 963 753 0501 053 312

www.peter.autogielda.pl

Twoje źródło informacji

Jelonka.com



AUTO BANASIAK

Bogata oferta pojazdów używanych.
 Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
 tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

MONT-SAT

Sprzedaż, Montaż,
 Serwis Anten Satelitarnych
 i Zbiornych Instalacji TV-SAT
 (domki, hotele, pensjonaty)

Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!

Autoryzowany Przedstawiciel

telewizja na kartę

ul. Wolności 52 (obok małej poczty)
 58-500 Jelenia Góra
 tel. 075 64 28 588

ul. Jagiellońska 19 (Cieplice)
 58-560 Jelenia Góra
 tel. 075 64 28 699

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE

OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰

• Blacharstwo
 • Lakiernictwo
 • Bezdotykowe Mycie Samochodów
 • Bezzgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411

RESTAURACJA DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29

CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
 Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

Sabina Kobzar prowadzi KPR do pierwszego zwycięstwa

Pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach, odniosły piłkarki ręczne KPR Jelenia Góra, które pokonały na własnym parkiecie outsidera ligi KSS Kielce 36:27.

Sobotni mecz nie stał na wysokim poziomie, ale był za to bardzo zacięty do ostatniej minuty. Mecz KPR rozpoczął w ustawieniu: Szalek-Kobzar, Dąbrowska, Odrowska, Kocela, Buklarewicz, Załoga.



Pierwsza połowa była bardzo wyrównanym widowiskiem. Na prowadzenie wychodziła raz jedna, raz druga drużyna. Po pierwszym kwadransie gry, widniał remis po 8. Bezblędna w tym okresie gry była Sabina Kobzar, dzięki której przyjezdne nie wyszły na większe prowadzenie. Indywidualne akcje Sabiny i zawsze celne rzuty karne gonily wynik. W ciągu pierwszych dwudziestu minut KPR miał trzy rzuty karne, KSS żadnego. Na tablicy świetlnej mieliśmy remis po 10. Trzy minuty później



Jelonka.com

fot. tomasz raczyński



Jelonka.com

fot. tomasz raczyński

jednak nasze rywalki prowadziły 11:13. Wtedy to trener Wąs, wziął czas i dokonał zmian. Na parkiecie pojawiły się: Łoniewska i Stanisławiszyn. Nasze zawodniczki jednak w tym okresie gry się gubią, KSS wygrał 12:14 i „spudłował” karnego. Ciężar gry bierze na siebie jednak Sabina Kobzar i Marta Dąbrowska, dzięki którym przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę, doprowadzamy do remisu 15:15. Na 15. bramek aż 8. zdobyła sama Sabina.

Druga odsłona meczu zaczęła się bardzo spokojnie. Oba zespoły grały ostrożnie, w obawie przed utratą bramek. Więcej szczęścia miały jeleniogórzanki, których akcje kończyły się bramkami. Rywalki prowadziły wyrównany mecz jeszcze do 40 minuty. Nasze rywalki zaczęły gubić się

w ofensywie, miały problemy ze zbudowaniem składnych akcji. KPR bezlitośnie wykorzystywała niemoc kilczanek i wychodził na coraz większe prowadzenie. Po zejściu z boiska Aleksandry Pokrzywki (zdobyła 8 bramek) w 46 minucie, było 28:21. Z biegiem czasu przewaga gospodyń była coraz bardziej wyraźna w pewnym momencie wynosiła już 30:22.

Bardzo poprawnie broniła dziś Martyna Kozłowska, która „wylała” kilka ważnych piłek meczu. W zespole KSS-u dobre zawody rozegrała dziś Litwinka Marija Giedroić, która zaaplikowała nam 10 bramek. Nie wystarczyło to jednak by pokonać świetnie dysponowane w sobotę jeleniogórzanki. Ostatecznie KPR pokonał podopieczne Romana Jezierskiego 36:27.

KPR Jelenia Góra – KSS Kielce 36:27 (15:15)

KPR: Szalek, Baranowska, Kozłowska, Kobzar 11, Załoga 8, Dąbrowska 6, Odrowska 5, Kocela 4, Buklarewicz 2, Rykaczewska, Stanisławiszyn.

KKS Polonia na podium międzynarodowych zawodów strzeleckich

Na strzelniczy pneumatycznej klubu KKS Polonia Jelenia Góra odbył się Międzynarodowy Turniej Strzelecki z udziałem ekip z Polski, Czech i Niemiec.

Organizatorami turnieju były Miasto Jelenia Góra i KKS Polonia Jelenia Góra.

Zawody zostały rozegrane w konkurencji karabin pneumatyczny 40 strzałów.

W kat. Open wygrała R. Kleckova. Drużynowo wygrał SSK Loyd A przed SSK Loyd B i KKS Polonia.

Indywidualnie w konkurencji juniorek wygrała Romana Kleckova

(377 pkt) z klubu SSK Loyd przed Małgorzatą Czyż (366 pkt) z KKS Polonia i Haną Korecovą (357 pkt) z SSK Loyd.

W kategorii juniorek wygrał Filip Juszcak (367 pkt) z KKS Polonia przed Martinem Konecnym (361 pkt) z SSK Loyd i Miroslawem Klimankiem (360 pkt) SSK Loyd. W kategorii Open wygrała Romana Kleckova przed Filipem

Juszcakiem i Małgorzatą Czyż. Drużynowo triumfował SSK Loyd A przed SSK Loyd B i KKS Polonia A. Czwartą był Forster S.V. zaś piątą KKS Polonia B. Po trzech startach w cyklu zawodów międzynarodowych triumfowali R. Kleckova przed M. Czyż i Lenką Peterkową w kat. Juniorek i Petr Peterka przed F. Juszcakiem i M. Klimankiem w kat. Juniorek.

Bobry lepsze od KKS-u

W zaległym spotkaniu KKS Jelenia Góra przegrał zastożenie z Bobrami Wojanów 0:3 (0:1).

Do przerwy mecz był w miarę wyrównany z przewagą gości, którzy objęli prowadzenie po błędzie obrony.

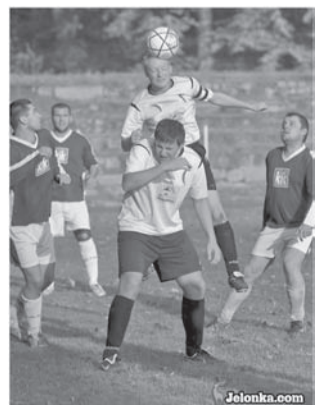
KKS i faulu w obrębie pola karnego. Wykorzystany rzut karny dał prowadzenie Bobrom, którzy mieli jeszcze do przerwy sytuację na podwyższenie wyniku.

W drugiej połowie dominowała już zdecydowanie bardziej doświadczona drużyna gości i łatwo

zdobyła następne dwie bramki.

Drużyna KKS Jelenia Góra grała w składzie:

Arciuch Łukasz - Muraszko Mariusz, Styłski Seweryn, Detyna Paweł, Puksza Dawid, Bem Łukasz, Jasiński Marek, Bałkun Michał, Kobryń Mateusz, Mołeda Mariusz, Hardel Marek



Jelonka.com

Międzynarodowe Przewozy Osobowe



tel. +48 (075) 75 182 55
kom. +48 (0) 607 222 369

Polska-Niemcy
atrakcyjne ceny,
co 6 przewóz gratis
www.przewozy-darpol.pl

■ ■ ■ USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
■ ■ ■ IZOTECH INSTALACJE HYDRAULICZNE
■ ■ ■ WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
■ ■ ■ DOCIEPLENIA

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051
SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ
I BEZ WPEATY, SPROWADZANIE Z UNII

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864
196 26
Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

TELEFONY KOMÓRKOWE
OFERUJEMY:
- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesorii
- serwis pogwarancyjny
- simlock, polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

RADIO TAXI ŚNIEŻKA
196 21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

RADIO TAXI
JELENIA GÓRA 24h
PROMOCJA
1-96-27
20% RABATU

Restauracja
Przycup w Dolinie
Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34
www.przycupwdolinie.pl

Kuchnia polska

RESTAURACJA HEXA 66
Góra Szybowcowa

Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60

ORGANIZUJEMY
- imprezy integracyjne dla firm
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe
- obsługa cateringowa imprez
- możliwość noclegu

POŻ RENOVA
serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO
serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice,
gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napelniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl
zapraszamy pn – pt 7:00 – 16:00

Dla tych, którzy szukają wyjątkowej oferty.



Przyjdź i zobacz, co dla Ciebie przygotowaliśmy!

3,5%
Pakiet ubezpieczeń

Opel Corsa rabat do 9.500 zł	Opel Astra rabat do 15.500 zł	Opel Zafira rabat do 14.500 zł
---------------------------------	----------------------------------	-----------------------------------

W naszym salonie znajdziesz atrakcyjną ofertę również na inne modele.

www.opel.com.pl



Wir leben Autos.

Firma Motoryzacyjna „Ligęza” Sp. z o.o.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wincentego Pola 28
tel. 075 642 14 82, fax 075 642 14 80

14.11.2009

Specjalna oferta pakietu ubezpieczeniowego OC/AC/NW w Towarzystwie PZU i Allianz w cenie 3,5% wartości auta dla osób fizycznych. Zużycie paliwa i emisja CO₂ – cykl mieszany: Astra silnik 1.4 – 6,1 l/100 km, CO₂ – 146 g/km; Corsa silnik 1.2 – 5,8 l/100 km, CO₂ – 139 g/km; Zafira 1.6 – 7,0 l/100 km, CO₂ – 167 g/km (wg dyrektywy 1999/100/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem www.opel.com.pl



UCZĘ SIĘ ZARZĄDZANIA JAKOŚCIĄ

studia podyplomowe dla pracowników przedsiębiorstw

Człowiek - najlepsza inwestycja

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

OGŁASZA NABÓR

na studia podyplomowe dofinansowane przez Unię Europejską
na kierunkach:

1. **„Zarządzanie jakością i bezpieczeństwem żywności”** (miejsce: Wrocław). Tematyka obejmuje wiedzę w zakresie wykorzystywania nowych standardów w zarządzaniu bezpieczeństwem zdrowotnym żywności. Studia przygotowują do specjalistycznego egzaminu z systemu HACCP.
2. **„Zarządzanie jakością, środowiskiem i ryzykiem”** (miejsce: Jelenia Góra). Tematyka obejmuje zagadnienia związane z zarządzaniem jakością, środowiskiem i ryzykiem (w tym zarządzanie BHP i bezpieczeństwem informacji). W trakcie zajęć przewidziano m.in. wizyty studyjne w firmie Volkswagen Motor Polska w Polkowicach.
3. **„Inteligencja biznesowa i pozyskiwanie wiedzy menedżerskiej”** (miejsce: Wrocław). Tematyka obejmuje wiedzę z zakresu technologii i technik komputerowych wspomagających procesy decyzyjne, m.in. zaawansowaną analizę danych, definiowanie procesów decyzyjnych, technologie baz i hurtowni danych, techniki Data Mining oraz systemy ekspertowe.
4. **„Wykorzystywanie nowoczesnych narzędzi informatycznych w zarządzaniu przedsiębiorstwem”** (miejsce: Jelenia Góra). Tematyka obejmuje: przygotowanie do pełnego wdrożenia i wykorzystania posiadanych systemów informatycznych w warstwie zarządzania operacyjnego, taktycznego i strategicznego. Studia oferują zdobycie praktycznej wiedzy z zakresu wykorzystania Zintegrowanych Systemów Informatycznych, działania aplikacji Business to Business i Business to Customer.

Rekrutacja już trwa!

Zakończy się 20 grudnia 2009 r.

W studiach mogą wziąć udział **pracownicy przedsiębiorstw** (z wykształceniem wyższym) z branży ochrony i inżynierii środowiska, technologii żywności i żywienia człowieka oraz przedsiębiorstw stosujących lub zamierzających w najbliższym czasie rozpocząć stosowanie narzędzi informatycznych w zarządzaniu, zatrudnieni w ramach umowy o pracę, którzy w przeciągu ostatnich 12 miesięcy nie brali udziału w studiach podyplomowych o podobnym zakresie tematycznym.

Koszt studiów (za dwa semestry nauki) to tylko **1 000 zł!**
W uzasadnionych przypadkach, oferujemy również zwrot kosztów dojazdu.

UWAGA! W studiach podyplomowych mogą wziąć udział tylko te osoby, które z własnej inicjatywy zgłoszą swój udział i nie zostaną delegowane przez pracodawcę.

Rekrutację prowadzi **Biuro Projektu:**
we Wrocławiu (tel. 071 36 80 855, 858)
i Jeleniej Górze (075 76 76 230).

Zgłoszenia należy przysyłać drogą elektroniczną lub dostarczać osobiście.

NIE CZEKAJ! ZADZWOŃ DZIŚ! TAKA SZANSA MOŻE SIĘ JUŻ NIE POWTÓRZYĆ!



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UE Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt pn. „Uczę się zarządzania jakością - studia podyplomowe dla pracowników przedsiębiorstw” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego